

Wszystkim korespondentom robotniczo-ciepłotnikom, współpracownikom i czytelnikom „Nowin”

nowych, jeszcze wspanialszych sukcesów w realizacji 2-go roku Planu 6-letniego oraz życzenia szczęśliwego Nowego Roku składa

REDAKCJA

Wyd. A P.
Rok II-III

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie

5 groszy

1-1 (465)

11 Now/1951



Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów, 31 grudnia 1950 - 1 stycznia 1951 r.

Przyjęte przez Sejm RP uchwały wzmocnią osiągnięcia naszego pokojowego budownictwa

WARSZAWA. Na 87 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 30 grudnia br. Izba przyjęła uchwały o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa, ustawę o utworzeniu urzędu ministra przemysłu chemicznego, ustawę o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, ustawę o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, ustawę o zmianie granic województw krakowskiego i katowickiego, oraz ustawę o utworzeniu funduszu remontu młynów gospodarczych.

darczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o przewidywanym budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.

Krótko mówiąc, ustawę poseł Rataj wskazał na zasadniczą przebudowę układu budżetu w tym roku i na ściśle jego powiązanie z narodowym planem gospodarczym.

W związku z tym — oświadczył referent — szczegółowa debata nad budżetem odbędzie się łącznie z rozpatrzeniem narodowego planu gospodarczego.

Izba w drugim następnym w trybie czytania jednomyślnie uchwaliła ustawę o przewidywanym na pierwszy kwartał 1951 r.

Na tym porządek dziennej posiedzenia został wyczerpany.

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu obrad poseł Rataj (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospo-

Uchwała Rady Ministrów w sprawie obniżki cen wspaniałym wyrazem słusznej polityki gospodarczej przynoszącej stały wzrost dobrobytu szerokich mas ludności

Uchwała Rady Ministrów z dnia 30 grudnia

WARSZAWA. Rada Ministrów podjęła dnia 30 grudnia 1950 r. uchwałę w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku.

I.

Rada Ministrów stwierdza, iż w wyniku osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu, oraz w rezultacie przeprowadzonej reformy systemu pieniężnego i dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych — zaistniała możliwość zapoczątkowania polityki obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

II.

W związku z powyższym Rada Ministrów postanawia z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżyć ceny pewnych artykułów powszechnego użytku, a mianowicie:

- 1) Mięsa wieprzowego o 10 proc.
- 2) Wędlin przeciętnie o 5 proc.
- 3) Tłuszczu wieprzowego wszystkich gatunków o 5 proc.
- 4) Mydła do prania o 10 proc.
- 5) Obuwia produkcji przemysłu państwowego:
 - a) męskiego na skórze przeciętnie m. m. o 9 proc.
 - b) męskiego i damskiego na krepie o 20 proc.
 - c) tekstylnego m. o 10 proc.
 - d) dziecięcego o 5,5 proc.
 - e) śniegowców o 9,5 proc.
- 6) Galanterii skórzanej produkcji przemysłu państwowego przeciętnie o 13 proc.
- 7) Żarówek przeciętnie o 20 proc.
- 8) Niektórych artykułów instalacyjno - elektrotechnicznych powszechnego użytku (przełączniki, wyłączniki, drobny sprzęt instalacyjny, drobne części radiowe) przeciętnie o 18 proc.
- 9) Niektórych artykułów metalowych powszechnego użytku (zamki, artykuły śrubowe, armatura sieci domowej, okucia i inne) przeciętnie o 30 proc.

10) Szkła płaskiego przeciętnie o 37 proc.

III.

Wykonanie uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i ministrowi handlu wewnętrznego.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 30 grudnia

WARSZAWA. Rada Ministrów podjęła dnia 30 grudnia 1950 r. uchwałę w sprawie obniżki cen artykułów

zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Rada Ministrów biorąc pod uwagę zarówno dotychczasowe osiągnięcia w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji jak również i konieczność dalszej systematycznej walki o rozszerzenie i pogłębienie tych osiągnięć, dążąc do zapewnienia pomyślnych warunków dla realizacji zadań w zakresie uprzemysłowienia kraju również i od strony właściwego ukształtowania cen postanawia:

I.

Przeprowadzić z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżkę cen szeregu artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych.

W szczególności obniżone zostaną z dniem 1 stycznia 1951 r. ceny:

- 1) Wyrobów hutniczych o 7 proc.
- 2) Wyrobów metalowych, a w szczególności odlewów drutów i wyrobów z nich, artykułów śrubowych, okuć budowlanych i meblowych i innych metalowych artykułów zaopatrzeniowych średnio o 29 proc.
- 3) Maszyn i aparatów elektrycznych, transformatorów, urządzeń termotechnicznych, sprzętu teletechnicznego i sprzętu instalacyjnego średnio o 25 proc.
- 4) Taboru i sprzętu kolejowego średnio o 11 proc.
- 5) Maszyn i sprzętu ciężkiego oraz kotłów średnio o 13 proc.
- 6) Obrabiarek do metali i drzewa średnio o 16 proc.
- 7) Maszyn i urządzeń górniczych średnio o 12 proc.
- 8) Maszyn włókienniczych średnio o 14 proc.
- 9) Sprzętu motoryzacyjnego (traktorów, samochodów ciężarowych, przyczep i silników, motopomp) średnio o 15 proc.
- 10) Szkła płaskiego średnio o 30 proc.
- 11) Opakowań drewnianych i stolarki budowlanej (produkowanej przez CZP Drzewne) średnio o 21 proc.
- 12) Produktów i półproduktów chemicznych, przeznaczonych na zaopatrzenie przemysłu oraz sprzętu spawalniczego średnio o 24 proc.
- 13) Wyrobów gumowych (opon i detek do samochodów ciężarowych i traktorów, transporterów, pasów i innych artykułów zaopatrzeniowych) średnio o 24 proc.
- 14) Skórzanych artykułów technicznych i ochronnych średnio o 21 proc.
- 15) Artykułów i tkanin technicznych średnio o 15 proc.
- 16) Papierów przemysłowo - technicznych, kartonów i tektur średnio o 28 proc.
- 17) Wyrobów szamotowych średnio o 10 proc.
- 18) Niektórych artykułów izolacyjnych dla budownictwa) średnio o 32 proc.

II.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i wszystkim zainteresowanym ministrom.



Polska czynnikiem pokoju w świecie

Mińiony rok przejdzie do naszej historii jako rok wytyczonego, pełnego treści pokojowej, bu downictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju, jako pierwszy rok Planu 6-letniego. Był to również rok dalszego wzmożenia pozycji Polski, jako najsilniejszego państwa, na arenie świata.

Gdziekolwiek rozlegał się głos Polski, był on głosem pokoju. W sprawie Korei, Chin czy Niemiec; na forum ONZ, czy też na forum innych międzynarodowych organizacji i instytucji, Polska zajmowała konsekwentnie pokojowe stanowisko, brojąc wraz z innymi demokratycznymi państwami, pod przewodem Związku Radzieckiego świętych praw narodów do wolności i pokoju.

Jesteśmy narodem miłującym pokój. Jesteśmy nieodłączną częścią wielkiego obozu pokoju, któremu przewodził wspinał się kraj socjalizmu, niezwykła ostoja pokoju i przyjaźni między narodami. Wieczysta przyjaźń, niezachwiany sojusz z narodami Związku Radzieckiego jest kamieniem węgielnym naszej niepodległości, naszego budownictwa socjalistycznego, całej naszej polityki. W minionym roku święciliśmy pięćdziesiąt lat historycznego układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy. Cały naród święcił ten dzień jako zwrotny punkt w naszych dziejach.

W ubiegłym roku utrwalił się swym w stosunkach polsko-niemieckich. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, powołane przez wszystkie miłujące pokój narody jako wydarzenie o ogromnej doniosłości dla Europy i dla świata, miało jeszcze głośniejsze znaczenie dla narodu polskiego.

Zaden kraj nie wycierpiał tyle, co Polska w biegu swej historii z powodu osławionego „Drang nach Osten”. Nikt bardziej od nas nie może być zainteresowany w przeobrażeniu Niemiec z kraju zabarzonego w kraj demokratyczny i pokojowy. Dlatego witaliśmy w końcu 1949 r. narodziny nowych Niemiec jako zapowiedź nowych stosunków polsko-niemieckich, o partych na przyjaźni i współpracy.

Zapowiedź ta ziściła się. W czerwcu ub. roku przybyła do Warszawy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W wyniku przeprowadzonych rozmów Rząd polski i rząd NRD ogłosili wspólną Deklarację, w której oświadczyli, że „w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem pol-

skim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nie naruszanej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej. W miesiąc później w Zgorzlecu nad Nysą podpisany został układ polsko-niemiecki o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy.

Amerkańscy podżegacze wojenny rozwijają gorączkową działalność w kierunku wezwania narodu niemieckiego do ich wojennych przygotowań, w kierunku wyzyskania Niemiec Zachodnich jako bazy wypadowej dla nowej wojny. W tym celu kultuwają oś i rozpalają w Zachodnich Niemczech nastroje odwetu w stosunku do Polski, chcą za trud jadem nienawiści młodzież niemiecką, by użyła jej jako armii zacieźnej przeciwko Polsce.

Rozwój nowych stosunków polsko-niemieckich, których widocznym znakiem była niedawna wizyta prezydenta Wilhelma Piecka, jest czynnikiem, który będzie coraz mocniej paraliżował agresywne plany amerykańskie.

Ta sama zasada ugruntowania pokojowych stosunków między narodami była wytyczną całej działalności delegacji polskiej na V sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, która tacyła się jesienią ubiegłego roku. „Delegacja nasza — oświadczył z trybuny ONZ szef delegacji polskiej, ambasador Wierbiłowski — przybyła na sesję z mandatem narodu polskiego, który znalazł wyraz w 18 milionach podpisów pod Apellem Szokoholmskim, Reprezentujemy tu zdecydowaną wolę całego narodu polskiego, przychodzimy tu z wezwaniem, by położyć kres knowaniom wojennym i ugruntować pokój, aby uczynić podżeganie do wojny zbrodnią, karalną przez wszystkie Narody Zjednoczone”.

Współdziałając z delegacjami innych państw demokratycznych i pokojowych, a przede wszystkim z delegacją radziecką, delegacja polska energicznie występowała na sesji ONZ w obronie napadniętego narodu koreańskiego, żądając natychmiastowego zaprzestania agresji, wycofania wojsk cudzoziemskich z Korei i pokojowego rozwiązania konfliktu. Delegacja polska napiętnowała stosunek mocarstw imperialistycznych do wielkiego narodu chińskiego, niedopuszczanie przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do zajęcia należnego im miejsca w ONZ. Delegacja polska z całą mocą poparła wniesioną przez ministra Wyszyńskiego „Deklarację o sunięciu groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

Naród polski potrafi walczyć o pokój. Świadectwem tego są m. in. wszystkie poczynania nasze w minionym roku, zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Natęgnięni przykładem narodów radzieckich wiemy, że „na pokój się nie czeka, że pokój trzeba zdobywać”. Zdobywa go się wytyczoną pracą dla wzmocnienia siły naszej ojczyzny, bezlitosną walką z jej wrogami, współdziałaniem z wszystkimi narodami, które walczą zdecydowanie przeciwko knowaniom podżegaczy wojennych.

Realizując wskazania Manifestu II Świat. Kongresu Obr. Pokoju i wyrażając uczucia narodu polskiego, Sejm Rzeczypospolitej uchwalił jednogłośnie ustawę w obronie pokoju, przewidującą surowe kary za propagandę wojny pod wszelką postacią. W swej uchwałie Sejm stwierdził, że II Światowy Kongres Obronców Pokoju dobrane zasłużył się ludzkości i zadokiarował uroczyste, że cały naród polski udzieli czynnego poparcia działalności Światowej Rady Pokoju.

Naród polski widzi bowiem w trwałym pokoju główny warunek realizacji wzniosłych celów, jakie sobie postawił budując społeczeństwo socjalistyczne.

Dlatego też naród polski, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nie szczędził sił w minionym roku na wszystkich polach pracy i walki o postęp i pokój. Ale też ogładając się na szmat przebytej drogi, możemy z zadowoleniem stwierdzić, że osiągnęliśmy znaczne wyniki, że wzrosła siła polskiej i wzrosło jej znaczenie w świecie.

Stwierdzając dziś ten pozytywny bilans nie zapomniemy, że podczas gdy my budujemy podczas gdy narody Związku Radzieckiego wznoszą pod przewodnictwem towarzysza Stalina coraz potężniejsze budowle komunizmu, wrogowie pokoju w Ameryce i ich sojusznicy w Europie krzają się gorączkowo wokół swych zbrodniczych zamysłów wojennych. Wznagają oni wściegł zbrojeń i mimo wielokrotnych ostrzeżeń ze strony miłujących pokój narodów, kontynuują swe zbrodnie w Korei i odbudowują nowy Wehrmacht. Oznacza to, że narody muszą wzmocnić czujność wobec knowań podżegaczy wojennych, że walka o pokój będzie się dalej zaostrzała i że w walce tej trzeba będzie wytyczyć wszystkie siły dla pokrzyżowania planów Trumanów, Bevinów i Adenauerów.

Taki też plynie z obecnej sytuacji nakaz dla narodu polskiego o progu Nowego Roku.

OWOCE

stuszej polityki

Nasza polityka gospodarcza stawia sobie jeden cel: zwiększać siłę gospodarczą Polski i pomnażać dobrobyt ludzi pracy. Do celu tego nasza polityka gospodarcza dąży jedną drogą, drogą zwiększania produkcji i obniżania kosztów własnych.

O stałe i nieustanne zwiększanie produkcji i jej potaniecie, drogą obniżania kosztów własnych walczą robotnicy przez rozwijanie współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, przez wprowadzenie nowych norm pracy, oszczędzanie surowców, materiałów pomocniczych, paliwa itd. O ten sam cel walczą cały przemysł i handel przez doskonalenie procesów technologicznych, przez zastępowanie tam gdzie to jest możliwe surowców zagranicznych, surowcami krajowymi i przez lepszą organizację pracy oraz przez sprawniejszą organizację obrotu towarowego. O ten sam cel walczą wreszcie cały nasz lud pracujący, wypierając i ograniczając elementy kapitalistyczne i rozbudowując socjalistyczny przemysł, socjalistyczny aparat handlowy i skupu oraz socjalistyczny aparat finansowy.

Przed dwoma miesiącami przy wprowadzaniu reformy walutowej Rząd stwierdził, że jednym z jej zasadniczych celów jest stworzenie mocnej waluty jako narzędzia walki o dalszą obniżkę kosztów własnych, a przez samo i o potaniecie produkcji a co za tym idzie i o stopniowe zmniejszanie cen. Minister Dąbrowski powiedział wówczas z trybuny sejmowej: „Nowy ustabilizowany pieniądz będzie po dokonaniu reformy stale wra stał w swojej wartości, co będzie wyrażało się w przejściu do polityki stopniowego obniżania cen...”.

Ogłoszone dziś uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych są zapoczątkowaniem tej właśnie polityki zmniejszania cen, zapowiedzianej w Planie Sześcioletnim i umożliwionej przez reformę walutową.

Polityka gospodarcza Polski Ludowej przynosi ze sobą stały wzrost spożycia szerokich mas ludności. Dokonana obecnie obniżka cen niektórych artykułów masowego spożycia umożliwiona przez wzrost produkcji i jej potaniecie przyczyni się do dalszego wzrostu spożycia. Jeszcze silniej wystąpi różnica między sytuacją ludności pracującej budującej socjalizm Polsce, a sytuacją ludności pracującej w krajach kapitalistycznych.

Oto na przykład w Anglii przed wojną spożywano przeciętnie czterdzieści dwa tysiące ton mięsa rocznie, a w roku 1919 — spożycie mięsa wyniosło tylko 31,9 (trzydzieści jeden, dziewięć) tysięcy ton. W Danii, która słynęła niegdyś z wysokiej konsumpcji artykułów żywnościowych, mięso wieprzowe podrożało we wrześniu 1950 r. o 65 proc., wołowina o 37 proc., słonina o 30 proc., tłuszcz o 20 proc. Wskutek wzrostu drożyzny i spadku realnych płac, ludność Francji zakupywała w 1950 r. o 35 proc. mniej masła niż przed wojną i o 37 proc. mniej obuwia. W Niemczech Zachodnich w okresie do 1 sierpnia 1950 r. wzrosły ceny szeregu towarów pierwszej potrzeby, w tej liczbie chleba żytniego o 22,2 proc., wołowiny — o 12,5 proc., mięsa wieprzowego o 22,2 proc.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja ludności pracującej w najpotężniejszym kraju kapitalistycznym w Stanach Zjednoczonych. Wskaźnik hurtowych cen artykułów żywnościowych podskoczył w USA w okresie od lutego do października 1950 r. z 156,8 do 172,5. Od chwili zwłaszcza, gdy imperialiści amerykańscy rozpoczęli politykę agresji w Korei, ceny nie przestają skakać w górę. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu tylko pierwszych sześciu tygodni agresji w Korei, ceny mięsa wzrosły w USA o 10 proc., słoniny o 18 proc., jaj o 13 proc. i cukru o 6,4 proc.

Ta polityka pogarszania warunków życiowych ludności pracującej w krajach kapitalistycznych trwa i prą, biera na siebie w związku zwłaszcza z polityką zbrojeniową imperialistów. Niedawno Truman zapowiedział, że ludność Ameryki będzie musiała w więcej pracować, więcej płacić podatków, mniej spożywać. To samo obiecał narodowi angielskiemu rząd lauborzystowski i wszystkie inne rządy kapitalistyczne. Dzieje się to wtedy, gdy w Związku Radzieckim, w trzecim kwartale 1950 r. ludność zakupiła o 37 proc. więcej towarów przemysłowych i o 30 proc. więcej żywności niż w trzecim kwartale roku 1949.

Obok wzrostu cen artykułów powszechnego użytku, w państwach kapitalistycznych nieustannie rosną również ceny inwestycyjnych wyrobów przemysłowych. W USA od lutego do października 1950 r. wskaźnik cen artykułów chemicznych podskoczył z 115,3 do 127,3, a metali nieżelaznych z 128, do 208,4. W Anglii ceny hurtowe artykułów przemysłowych wzrosły w przeciągu roku z 243,3 do 301.

Polska Ludowa natomiast przeprowadza od 1 stycznia 1951 roku obniżkę cen wielu artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. Jest to zasadniczy zwrot w naszej polityce cen w tej dziedzinie. Oznacza to, że koszt naszego planu inwestycyjnego ulegną redukcji, mimo że wybudujemy taką samą ilość obiektów jak to było przewidziane poprzednio. Innymi słowy — będziemy znacząco taniej niż dotychczas budować nowe fabryki, instalować nowe maszyny, budować domy mieszkalne, szpitale, świetlice itp. Obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych pociągnie również za sobą zmniejszenie wydatków budżetowych państwa.

Dokonana obniżka niektórych cen, idąca w parze z pełną stabilizacją innych cen i będąca zapoczątkowaniem realizacji wszystkich zapowiedzi w tym względzie Planu Sześcioletniego będzie przyjęta przez ludzi pracy ze zrozumiałym zadowoleniem. Na troskę rządu o nieustanne podnoszenie poziomu życiowego ludzi pracy, klasa robotnicza i wszyscy pracujący odpowiedzą w 1951 roku dalszym wzmocnieniem walki o podniesienie wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych, o zwiększenie rentowności przemysłu, o rozkwit gospodarki socjalistycznej coraz lepiej i pełniej służącej powszechnym potrzebom człowieka i sprawie utrwalenia pokoju.

W rocznicę Krajowej Rady Narodowej

W noc sylwestrową 1943—44 w Warszawie, zebrał się pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta konspiracyjny działacz demokratyczny, by powołać przedstawicieli swego narodu — Krajową Radę Narodową.

Od tego pamiętnego dnia miały się odbyć lata. Były to lata długie, lata niezwykle, wypełnione pracą i walką, lata zwycięskiego marszu narodu, w ciągu których naród polski prowadzony przez swą Partię Robotniczą pokonywał trudności, zdawało by się nie do przewyżczenia, dokonywał zadań potężnych — na marcie w historii naszej Ojczyzny nie spotykana. W czasie, rocznica KRN staje się coraz odleglejsza, lecz data 31 stycznia 1943 nie blednie, przeciw nie — z roku na rok nabiera coraz mocniejszych barw, coraz pełniej rozumemy doniosłość tego pamiętnego aktu.

KRN powstała w przededniu wyzwolenia Polski przez Armie Radziecką, powstała w momencie decydującej walki o władzę, gdy rząd londyński i reakcyjne organy burżuazyjne obszarły w kraju robili wszystko, aby przechwycić władzę w swe ręce, aby owdądzić aparatem władzy w chwili, gdy najeźdźca hitlerowski ponosił ostatnie klęskę. Zbrodnica, jawnie zdradziecka polityka reakcji, która dążyła do wywołania konfliktu zbrojnego z Ar-

Radziecką, musiała wywołać i

wywołała opór wszystkich prawdziwie patriotycznych i postępowych elementów w kraju. Nieodzownym stało się natychmiastowe powołanie do życia prawdziwego przedstawicieli swego narodu, zdolnego pokierować dalszą walką narodowo-wyzwoleniczą, przedstawicielstwa, które by zjednoczyło wszystkie siły demokracji polskiej.

Do tego historycznego aktu mogła doprowadzić tylko prawdziwie patriotyczna, prawdziwie rewolucyjna partia, mobilizująca masy do walki z wrogiem, partia ciesząca się zaufaniem mas. Tą partią była Polska Partia Robotnicza — która podczas lat okupacji organizowała naród polski do walki, tworzyła szeroki front demokratyczny klasy robotniczej chłopstwa i inteligencji, do walki o wyzwolenie narodowe i władzę ludu. Polska Partia Robotnicza stała się też inicjatorką KRN.

Towarzysz Bierut określił proklamowanie Krajowej Rady Narodowej, jako akt rewolucyjny, który „zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu”.

O przełomowej wadze powstania KRN zadecydowały następujące fakty:

Krajowa Rada Narodowa była zjednoczeniem wszystkich sił postępowych i patriotycznych sił narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej do walki

o wyzwolenie narodowe i społeczne. Krajowa Rada Narodowa była narzędem walki o władzę ludową i podziemnym ośrodkiem władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Krajowa Rada Narodowa była ośrodkiem myśli politycznej, widzącej w sojuszu solidarności i przyjaźni z ZSRR gwarancję istnienia i rozwoju Polski państwa rządzonego przez lud realizującego interesy i dążenia klasy robotniczej i całego ludu pracującego.

W ciągu sześciu lat, które dzieli nas od chwili odzyskania niepodległego bytu, Państwo Ludowe, potębiło nieustannie historyczne przeobrażenia zapoczątkowane zwycięstwem władzy przez masy pracujące.

Rady Narodowe, którym początek data powstała na przełomie 1913/44 roku Krajowa Rada Narodowa — są dziś potężnym orężem ludu polskiego w walce o pomyślne wykonanie Planu 6-letniego, w walce o budowę podstaw socjalizmu na wsł i w świecie.

Rocznice Krajowej Rady Narodowej obchodzimy w dniu Nowego Roku. Jest w tym głęboki symbol i głęboki sens. Powstanie Krajowej Rady Narodowej było Nowym Rokiem Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

GOSPODARKA POLSKA W ROKU 1950

Na przełomie starego i nowego roku, zanim przystąpimy do realizacji nowych zadań, do walki o nowe cele, spoglądamy zazwyczaj wstecz, aby ocenić i podsumować wyniki naszej pracy w minionych 12 miesiącach.

Rok 1950 miał szczególnie doniosłe znaczenie w naszym życiu. Był to bowiem pierwszy rok Planu 6-letniego, pobudzającego ambicje, fantazje, energię, wolę twórczą nowego oraz zapal ludu polskiego do twórczej

złociej, o realizację kwintessencji wartości 14,73 miliardów zł (w nowej walucie), tj. o 57 proc. więcej niż w roku 1949, o wzrost wydajności pracy w przemyśle o 5,4 proc., zwiększenie o 8 proc. masy towarowej na rynku, o harmonijny, dynamiczny rozwój wszystkich innych gałęzi naszej gospodarki narodowej.

Walka toczyła się nie tylko o ilość i jakość, ale również o jakość. Kierownictwo Partii i Rządu po raz pierwszy

W roku 1950 upowszechniło się w klasie robotniczej zrozumienie konieczności rewizji norm pracy, zgodnie z zachodzącymi usprawnieniami technicznymi i organizacyjnymi. Urealnienie norm w budownictwie doprowadziło w ciągu trzech miesięcy do wzrostu przerobu na jedną roboczo-godzinę o 20 proc. Podwyższenie norm w przemyśle węglowym podniosło np. już w pierwszym miesiącu po ich wprowadzeniu wydobyte węgla w kopalni „Stalin” o 3,3 proc. Podobnie w przemyśle metalowym podwyższenie s inicyjatywy robotników w wielu fabrykach norm pracy, dało poważny wzrost wydajności. Nowe normy pracy metalowców zyskują w pierwszym kwartale r. moc obowiązującą. Z inicyjatywą rewizji norm wystąpił również pracownicy przemysłu drzewnego i poligraficznego.

Wzrostowi świadomości przeobrażającej część klasy robotniczej towarzyszyło zaostreżenie walki z lasikostwem i bumelanctwem, co wyraziło się m. in. uchwaleniem ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, wymierzonej przeciwko nierobótstwu wśród zafasanej części pracujących.

Rok 1950 przyniósł również dalsze pomyslnie rezultaty w dziedzinie ograniczenia i wypierania elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki.

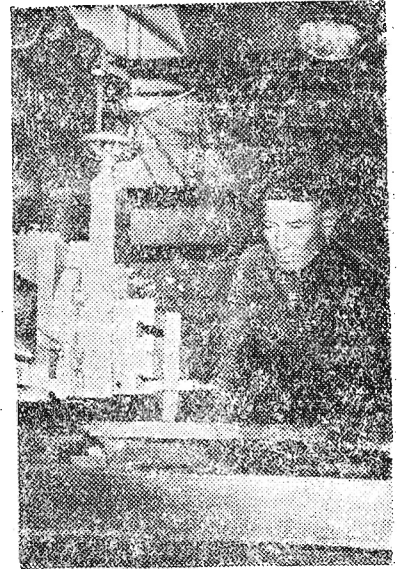
Zasady podatku gruntowego zostały zreformowane tak, że najbardziej si chłopi płacą obecnie zaledwie 2%, a bogacze więcej do 41,4% od przychodowości swoich gospodarstw. Zastrzeżona została klasowa polityka kredytowa, kontraktacji skupu rolniczego i sprzedaży towarów przemy-

ślanych i wodnych, maszyny dla przemysłu bawełnianego, urządzenia wiertnicze dla przemysłu naftowego oraz maszyny górnicze, budowlane i rolnicze, jak również koncepcje i metody fabrykacyjne oraz dokumentację techniczną dla nowych zakładów przemysłowych. Udział Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w zagranicznych obrotach handlowych Polski w ciągu trzech kwartałów roku 1950 doszedł do 55 proc. Rosnący odsetek obrotów z państwami obozu demokratycznego w naszym handlu zagranicznym świadczy naszą siłę gospodarczą i daje podstawę do walki z dyskryminacją, stosowaną przez państwa imperialistyczne wobec krajów demokracji i socjalizmu.

Brak jeszcze ostatecznych informacji o wynikach naszej pracy w r. 1950. Jednakże dotychczasowe dane usprawiedliwiają w pełni optymizm, przekonanie, że pierwszy egzamin w okresie Planu 6-letniego zdaliśmy pomyslnie. W ciągu 9 miesięcy r. ub. bowiem wykonaliśmy roczny plan produkcji przemysłowej w 78 proc. zbiory zbóż wzrosły w porównaniu z rokiem 1949 o 3 proc., pogłowie bydła o 15 proc., a trzody chlewnej o 33 proc. Wszystkie te wskaźniki są wyższe od przewidywań Planu.

W ciągu ostatniego miesiąca nieustannie napływały wiadomości o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego przez całe gałęzie przemysłu. Należy do nich

plastycznych, Państwowe Zakłady Graficzne im. Rewolucji Październikowej, Dom Słowa Polskiego, zakłady miedzi i niklu i wiele innych. Nasza prętność gospodarcza, szybkie tempo rozwoju i pomoc radziecka umożliwiają nam już podejmowanie tak wielkich zadań, jak budowa Nowej Huty o oibryzmiej zdolności twórczej, jak wznoszenie nowych wielkich miast socjalistycznych (Nowa Huta, Tychy), budowa kolej podziemnej w Warszawie itp.



Rozwojowi naszej gospodarki w roku ub. towarzyszył wzrost stopy życiowej mas pracujących. Realne płace w I półroczu r. 1950 były o 6 proc. wyższe, niż w tym samym okresie r. 1949. W roku 1950 wydatki na leczenie społeczne wzrosły o 85 proc., na akcje socjalną o 30 proc., ilość izb mieszkalnych, oddanych do użytku w ciągu 11 miesięcy, była o 50% większa niż w roku 1949. Z wczasów skorzystało w r. ub. 550 tys. pracowników, setki tysięcy analfabetów nauczyło się czytać i pisać, rozwinęło się szkolnictwo wszystkich stopni, podwyższiliśmy do 12 dni minimum urlopu dla pracowników fizycznych, uakroiliśmy dzieł pracy wykonywanej w warunkach szczególnie uciążliwych dla zdrowia.

Wielkie osiągnięcia minionego roku oraz świadomość, że stanowią one poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju, są dla nas bodźcem i zachętą do jeszcze wydajniejszej, jeszcze intensywniejszej pracy w roku bieżącym, który — zgodnie z prawami gospodarki socjalistycznej i przewidywaniami Planu 6-letniego — nakłada jeszcze większe zadania, niż rok poprzedni.

Klasę robotniczą państw kapitalistycznych u progę każdego nowego roku dręczy lęk i niepokój. Co przyniesie nowy rok? Obniżkę płac, bezrobocie? Klasa robotnicza w państwie ludowym wolna jest od tego rodzaju trosk. Nowy rok to z pewnością okres twórczej, radosnej pracy, jeszcze szybszego rozwoju gospodarczego i związanego z nim wzrostu dobrobytu mas pracujących.

J. F. Charnicki



Pracy. Jakże bowiem nie oddać sprawy wykonania Planu wszystkich sił, wszystkich umiejętności, jakże nie swiatać z jego przewidywaniami swoich zamierzeń osobistych, skoro oznacza on zasadniczy przełom w życiu narodu, skoro likwiduje nasze przysłowiowe zacofanie, skoro umożliwia nam, łącznie z tym co osiągnęliśmy w poprzednim trzyleciu, przebycie więcej niż połowy drogi, oddzielającej przed wojną Polskę pod względem uprzemysłowienia, od najbardziej rozwiniętego państwa kapitalistycznego — USA.

Produkcja przemysłowa w 1955 r. 2,5 razy większa niż w roku 1949, a 4-krotnie większa niż przed wojną, wzrost wytwórczości rolniczej o 50 proc., budowa i oddanie do użytku około 1300 obiektów, w tym 230 wielkich zakładów przemysłowych, podwojenie w sześciolciu masy towarowej przeznaczanej na spożycie ludności, podwyższenie stopy życiowej o 50—60 proc., potężny rozwój służby zdrowia, nauki, oświaty i kultury oraz urzędów socjalnych, postęp techniczny i mechanizacja pracy — o wiele, historyczne i porównujące zadania postawione przed narodem przez uchwalony w roku 1950 Plan 6-letni, plan budowy podstap socjalizmu w Polsce.

Jednakże nie można ograniczać znaczenia tego Planu jedynie do spraw gospodarczych.

„Myliłby się ten — powiedział na V Plenum KC PZPR towarzysze Bolesław Bierut — ktoby w Planie 6-letnim widział tylko suche, choć śmiałe cyfry, same tylko licy by czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienia cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegł tylko ilościową, sownętną na jego stronę, nie świadczącą sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne. Plan 6-letni — to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy“.

Miał pierwszy rok pracy nad realizacją tego programu, okres stanowiący niejako praktyczny sprawdzian naszych możliwości rozwojowych, pierwszy egzamin naszych umiejętności i stopnia przygotowania do wykonania wielkich zadań sześciolcia. Od rezultatów naszej pracy w roku 1950 bowiem zależy w poważnej mierze powodzenie naszych zamierzeń na cały okres 1950—1955.

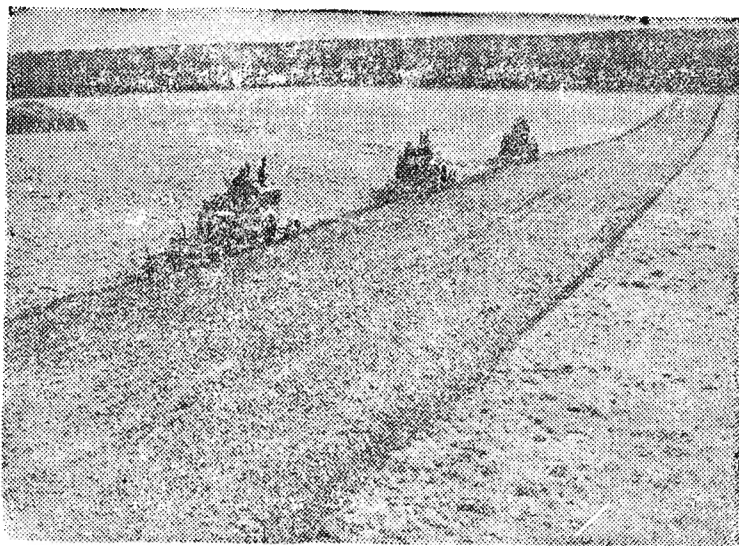
Zadania planu na rok ubiegły nie były łatwe. Rok 1950 był wypełniony walką o 22-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, 6,4 procent. wzrost wytwórczości rol-

w roku 1950 postawiła z taką ostrością zagadnienie mobilizacji wszystkich rezerw, wykorzystania ich w pracy nad realizacją Planu, w walce o gospodarność, o ekonomiczniejsze wyniki produkcji. Osiągnęliśmy w roku ubiegłym poważny postęp w tej dziedzinie. Wiele gałęzi przemysłu może się poszczycić znacznym przyśpieszeniem obiegu środków obrotowych, umocnieniem rozrachunku gospodarczego, postępami w uporządkowaniu gospodarki materiałowej, opracowaniem nowych, oszczędniejszych norm zużycia surowców i materiałów. W wielu gałęziach gospodarki, przede wszystkim w rolnictwie i przemyśle węglowym, rozpoczęliśmy na dużą skalę zakrojony proces mechanizacji pracy. Zapoczątkowaliśmy potężny rozwój drobnego przemysłu i spółdzielczości rzemieślniczej, które zapewnią wykorzystanie surowców miejscowych i odpadkowych oraz usprawnią zaopatrzenie w artykuły codziennej potrzeby. We wzmożonej walce klasowej realizowaliśmy zasadę planowości w skupie ziemiopłodów. Wiele jeszcze wysiłków czeka nas jednak, aby osiągnąć wydatną obniżkę kosztów własnych produkcji — nieodzowny warunek wykonania Planu 6-letniego.

Stalinowskie hasło: „Kadry decydują o wszystkim“ zostało postawione w roku 1950 przez IV Plenum KC PZPR w centrum uwagi naszej Partii, Rządu, władz gospodarczych i oświatowych oraz całego społeczeństwa. IV Plenum uświadomiło wszystkim ścisły związek i zależność między rzeczywistością naszych wielkich zamierzeń, a planowym mobilizowaniem, przygotowywaniem i szkoleniem nowych oraz podnoszeniem kwalifikacji i należywym wykorzystaniem latniejących kadr. Rozważne, wnikliwe doboranie ludzi, opieka nad nimi, troska o człowieka pracy, wysuwanie na odpowiedzialne stanowiska najzdolniejszych synów klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i szkolenie, nieustanne szkolenie — to wskazania IV Plenum, które stały się wytyczną działania we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Podobnie jak w latach poprzednich rozwijała się w roku ubiegłym walka o wyższą wydajność pracy. Klasa robotnicza zainicjowała nowe formy współzawodnictwa.

Odsetek współzawodniczących wzrósł w końcu ubiegłego roku do 70 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Ilość robotniczych pomysłów racjonalizatorskich była w roku 1950 czterokrotnie większa niż w roku poprzednim. Zobowiązania produkcyjne, podejmowane dla uczczenia 1 Maja, 22 Lipca, 33-rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, dały ponadplanową produkcję wartości setek milionów złotych.



słowych na wsi. Wbrew zakłóceń walce kulactwa ze spółdzielczością produkcyjną, ruch ten przybrał bardzo poważnie na sile w roku ubiegłym. W końcu roku było już w Polsce ponad 2 tys. spółdzielni produkcyjnych. W okresie siewów jesiennych było ich 1840, podczas gdy w siewach jesiennych w roku 1949 brało udział zaledwie 126 spółdzielni.

Poważnym ciosem dla elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi była przeprowadzona w końcu października reforma walutowa, która pozbawiła je 2/3 nagrabionych kapitałów, a kulaków także 2/3 wierzytelności u małorolnych i średniorolnych chłopów. Reforma pieniężna dała nam ponadto wysokowartościową walutę, dostosowaną do naszego rosnącego z miesiąca na miesiąc potencjału gospodarczego i ustaliła właściwy stosunek między złotym polskim a walutami państw kapitalistycznych.

Jednym z najważniejszych czynników rozwoju naszej gospodarki była w roku ub., podobnie jak w poprzednich latach, wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego. W czerwcu zawarliśmy z ZSRR umowę gospodarczą, która stwarza nam mocne szpice surowcowe oraz zapewniła wydatną pomoc inwestycyjną, techniczną i kredytową w realizacji Planu 6-letniego. Już w roku 1950 otrzymaliśmy od ZSRR m. in. wyposażenie dla największej w Europie cementowni, pierwsze instalacje dla Nowej Huty, urządzenia dla elektrowni

przemysł węglowy, chemiczny, elektrotechniczny, maszynowy, motoryzacyjny, wyrobów metalowych, energetyczny, hutniczy, precyzyjny i optyczny. Cały przemysł ciężki wykonał plan produkcji według wartości do dnia 12 grudnia. Przed terminem zakończył również pracę nad rocznym planem całej przemysłu rolnospożywczy, a także liczne gałęzie przemysłu lekkiego, jak wełniany, skórny, odzieżowy, papirniczy, cukrowniczy, szklarsko-ceramiczny, artykułów i tkanin technicznych oraz linowe, wielkie zakłady produkcyjne innych gałęzi przemysłu. Plan przewozów kolejowych został wykonany do dnia 18 grudnia.

W roku 1950 uruchomiliśmy produkcję artykułów nigdy dotąd w Polsce niewytwarzanych. Rozpoczęły pracę nowe fabryki, jak np. wytwórnia łożysk kulkowych, fabryka mas



Ziemia Rzeszowska przed II

Nasza wieś kroczy ku lepszemu

Wes rzeszowska, w której panowała kiedys nędza i zacofanie, dziś coraz bardziej śmiało i zdecydowanie wkracza na drogę postępu i dobrobytu. Z każdym dniem niemal zacierają się na rzeszowskiej ws. ślady upodlenia i niedostatku — haniebna spuścizna ucisku magnatów.

Pracujący chłop wsi rzeszowskiej, któremu Partia wskazała jasną i prostą drogę postępu, w ostrej walce klasowej buduje nowe życie oparte na zasadach kolektywnej pracy gospodarstw. Z rozdrobnionych, indywidualnych chłopskich gospodarstw powstają wielkie nowoczesne gospodarstwa socjalistyczne w postaci spółdzielni produkcyjnych.

Zorganizowane przez małe i średnio-rolnych chłopów województwa rzeszowskiego, przeszło 100 spółdzielni produkcyjnych, jest wyrazem chętnego zrozumienia, że tylko ta droga prowadzi do zlikwidowania odwiecznej nędzy i zacofania. W tej chwili, około 7,5 proc. ogólnej ilości gromad naszego województwa jest już uspołdzielona, a meldunki z terenu ciągle donoszą o powstawaniu coraz to nowych spółdzielczych gospodarstw we wszystkich powiatach woj. rzeszowskiego.

Mimo weku trudności i przeszkód, jakie stawia na drodze socjalistycznego budownictwa na wsi wróg klasowy, pracujący chłop nie da się odwieść z raz obranej drogi i swoją zdecydowaną postawą gwarantuje, że istniejące spółdzielnie produkcyjne będą krzepły i rozrastały się. Wspaniały sukces województwa rzeszowskiego w postaci, przeszło 100 spółdzielni produkcyjnych, jest owocem twórczej pracy członków wiejskich organów zacji partyjnych, którzy zdecydowanie łamią opór wroga i wprowadzają szeroką masę chłopów na drogę lepszej przyszłości.

42 spółdzielnie produkcyjne, które wiosną tego roku lub jesienią w roku ubiegłym dokonywały wspólnych zasiewów, przystępują dziś do sporządzania bilansów i rozdziału między członków dochodów spółdzielczych.

Pierwsze bilansy spółdzielcze są odzwierciedleniem dorobku spółdzielni, a zarazem wskazują one dobnie, że gospodarka socjalistyczna w znacznym stopniu przewyższa gospodarkę drobnolowarową.

Z pobranych zaliczek przez spółdzielnie możemy zorientować się w przybliżeniu o wysokości zarobków członków danej spółdzielni. Prawie we wszystkich zagospodarowanych spółdzielniach dokonano wypłat zaliczek w wysokości około 50 proc. ogólnej sumy zarobków członków spółdzielni.

I tak np. w Spółdzielni Produkcyjnej w Rudence pow. Lesko, gdzie prace, zespołowe rozpoczęło w ub. roku na wiosnę, wszyscy członkowie przepracowali 3034 dniówek obrachunkowych. Ze spółdzielczego arealu spółdzielnicy zebrali 137 q pszenicy jarej, 65 q jęczmienia, a oraz 180 q owsa. Zaliczkowaną na tej spółdzielni dokonano jeszcze we wrześniu i uchwałą ogólnego zebrania zaliczki i wypłacano pszenicą w ilości 3,3 kg na dniówkę.

Franciszek Zasadni, który przepracował 135 dni otrzymał 529 kg pszenicy, Stanisław Framyk za 123 dni — 511 kg pszenicy. Stanisław Tomaszewski za 88 dni — 310 kg pszenicy. Ponadto między członków tej spółdzielni rozdzielono za 800 tys. zł. tekstylii, które spółdzielnia otrzymała za odstawiłony len.

W Spółdzielni Produkcyjnej w Brzeźnicy pow. Dębca, Stanisław Sroczyński przepracował 113,47 dniówek. Otrzymał on tytułem zaliczek: 238 kg jęczmienia 228 kg owsa. Na tej samej spółdzielni Wiktor a Różak przepracowała 72 dni i otrzymała 151 kg jęczmienia oraz 616 kg owsa. Zaznaczyć należy, że w tej spółdzielni dniówka obrachunkowa będzie duża, gdyż urodzaje były bardzo ładne, a wydajność z hektara wysoka.

Warto zaznaczyć również, że po wypłacie spółdzielcom zaliczek, w znacznym stopniu zwiększyła się frekwencja członków przy wykopkach i kociowych pracach jesennych.

Wysokie plony na spółdzielczych arealach — wyższe niekiedy o 40

proc. od indywidualnie gospodarujących chłopów, były wynikiem dobrze stosowanych płodozmianów, racjonalnej uprawy nawozami sztucznymi, jak również mechanicznej uprawy. Wszystkie te czynniki możliwe są do zastosowania jedynie na gospodarstwach zespołowych, jakimi są właśnie spółdzielnie produkcyjne.

Oprócz sukcesów gospodarczych na odcinku spółdzielni produkcyjnych, chłop wsi rzeszowskiej zdobyłi niezwykle bogate doświadczenia w jaki



sposób zakładać nowe spółdzielnie, obliczać dniówki obrachunkowe, czy też sporządzać inwentaryzacje. Analiza błędów i wyciągnięcie z nich wniosku będą nauką dla spółdzielców i niezrzeszonych chłopów wsi rzeszowskiej.

W budownictwie spółdzielni produkcyjnych chłop wsi rzeszowskiej wsi korzystali z bogatych doświadczeń radzieckich kolchoźników, z którymi mieli możliwość zapoznania się w roku ub. dwukrotnie. Rady i wskazania kolchoźników wprowadzone w spółdzielniach dały z miejsca bardzo dodatnie wyniki.

Z zacofanej wsi rzeszowskiej rodzą się nowoczesne socjalistyczne gospodarstwa, gdzie życie chłopów staje się wolne i szczęśliwe.

Bilansując pierwszy rok Planu 6-letniego wsi rzeszowskiej, trudno nie wspomnieć o osiągnięciach Państwowych Gospodarstw Rolnych. Ołbrzymi postęp PGR-ów na odcinku hodowli i upraw zawdzięczać należy coraz szerzej stosowanym metodom radzieckich agronomów, oraz coraz bardziej rozwijającemu się wśród rolników rolnych, socjalistycznemu współzawodnictwu pracy. Zwiększona wydajność z hektara i znaczny rozwój hodowli w PGR-ach wskazu-

je na to, że te gospodarstwa w myśl wskazań Planu 6-letniego, wkrótce staną się wielkimi fabrykami zboża i męsa.

Omawiając dorobek wsi rzeszowskiej należy również wspomnieć o olbrzymim postępie małych i średnio-rolnych chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie. Gospodarkiwa indywidualne trudne do objęcia planem państwowym, na wskutek szeroko zakrojonej akcji pomocy Rzą-

du Ludowego, osiągnęły w tym roku znacznie wyższe plony niż w roku ubiegłym. Zwiększyła się w naszym województwie uprawa pszenicy o 36 proc., a roślina przemysłowa, które są bardziej opłacalne, o 38 proc.

W ciągu pierwszego roku Planu 6-letniego wsi rzeszowska realizując wielkie plany gospodarcze osiągnęła wiele sukcesów na odcinku kontraktacji trzody chlewnej i planowego skupu zboża, w którym województwo zajmuje pierwsze miejsce w Polsce.

Należy również podkreślić, że wiele wsi rzeszowskich zostało zelektryfikowanych i zradofonizowanych, wybudowano dziesiątki nowych szkół, domów ludowych, założono setki nowych bibliotek itp.

Masy chłopskie województwa rzeszowskiego, które widząc swą przyszłość w spółdzielczości produkcyjnej, plan pierwszego roku sześciulecia realizowały z nadwyżką i przed terminem. Pod sztandarami Partii uzbudziły w bogate doświadczenia potrzebnej nauki marksizmu — leninizmu, chłop wsi rzeszowskiej, budują wspólnie z klasą robotniczą wielką socjalistyczną przyszłość narodu.

J. Ciastoń

Rok 1950, pierwszy rok Planu 6-letniego, planu budowy zrębów socjalizmu w Polsce, zamykają masy pracujące miast i wsi województwa rzeszowskiego bilansem dodatnim.

W ciągu roku bowiem na odcinku przemysłu, budownictwa i komunikacji w mieście robotnik i majster, inżynier i technik poczynili poważny krok w doganianiu przez nasze województwo przodujących okręgów kraju i wraz z całą Polską likwidowali przekłętą spuściznę po poprzednich rządach obszarńczo-kapitalistycznych, które hamowały w przeszłości nasz rozwój i sprzedawały obcym kapitalistom Ojczyznę, zarówno w czasie pokoju jak i w okresie wojny.

Dzięki niestrudzonemu wysiłkowi mas pracujących Polska Ludowa w ciągu kilku lat dogoni i przegoni państwa kapitalistyczne zachodniej Europy i stanie w rządzie najbardziej przodujących narodów świata.

Klasa robotnicza dzięki współzawodnictwu pracy obejmującemu coraz to większy odsetek robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych na fabrykach i kopalniach woj. rzeszowskiego, wykonała z honorem i przedterminowo plan produkcyjny we wszystkich zakładach metalowych, metalurgicznych i komunikacyjnych, zaoszczędzając w ten sposób setki milionów złotych.

Nasze fabryki chemiczne, tekstylne i inne dały krajowi tysiące metrów tekstylii, tysiące opon i innych wyrobów ponad plan. Nasi kolejarze zajmują jedno z

czołowych miejsc w ogólnokrajowej klasyfikacji.

Poważne osiągnięcia notuje również przemysł naftowy, który, na odcinku wiertnictwa oraz produkcji ropy, gazu, gazoliny i rafinerii przekroczył roczny plan państwowy.

Analizując bliżej plan produkcji ropy naftowej stwierdzamy nierównomierność rytmu jego wykonania, stwierdzamy, iż w pierwszym półroczu roku bieżącego plan ten został znacząco przekroczony, zaś w drugim półroczu został nie wykonany.

Przyczyny pewnego osłabienia tempa robót w drugim półroczu widziemy: a) we wzmożonej działalności wroga klasowego, który w obliczu zaostrożonej sytuacji międzynarodowej, wzmożił swą handlową robotę dywersyjną i na rozkaz i za pieniądze Waszyngtonu i Londynu przez zagwarantowanie na okres 2—3 miesięcy kilku szybów pracujących przy pomocy Radzieckich i polskich mechanizmów wpłynął na zmniejszenie produkcji ropy, przyczyniając tym samym również szkodę materialną zatrudnionych przy nich robotnikom, zmuszonym na czas instrumentacji pracować na dniówkę pańską. b) przedewszystkim w tempie robót, nie nadążających za wzrastającymi planami.

Gdzie leży przyczyna tego zahamowania wzrostu tempa robót?

Przyczyna tkwi w braku jakichkolwiek nawet statystycznych norm w przemyśle naftowym, oraz w wadliwym systemie płac, który przestał być zachętą do walki o maksymalne przekroczenie zadań produkcyjnych. Obsada szybko bowiem jest po dzień dzisiejszy opłacana we wszystkich zmianach jednakowo bez względu na wkład pracy poszczególnej zmiany.

Rzecz jasna, że takiemu systemowi płacy towarzyszy, nie tylko brak materialnej zachęty dla podniesienia wydajności pracy, a naodwrot wytworzyła się sytuacja, w której, w wielu przypadkach, mógł wodzić rej mniejsi wysiłający się robotnik, udawadniający na praktyce, iż można kosztem pozostałych zmian osiągnąć ten sam zarobek, przy mniejszym wysiłku.

Ta sytuacja szła na rękę wrogowi klasowemu, hamującemu walkę robotniczą o wzmożoną wydajność pracy jako jedyną drogę do poprawy jej materialnego bytu.

Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego w uzgodnieniu ze Związkami Zawodowymi postanowił w najbliższym czasie wprowadzić nowy system płac, oparty na normach przewidujących płacę dla każdej zmiany, uzależnioną od jej zasług produkcyjnych.

Nowy system płacy przewiduje cały szereg udogodnień dla wykonujących swe zadania produkcyjne robotników.

a) I tak wprowadzane normy uzależnione są oczywiście od rodzajów wierconej skały (które zostały podzielone na trzy gatunki), od głębokości w jakiej odbywa się wiercenie, a także od średnicy świdra.

b) Dla prac akordowych podniesiono dniówkę o 25 proc.

c) Przy osiągnięciu 100 proc. normy pracownik uzyskuje ponadto dodatkowe 15 proc.

e) Za każdy 1 procent ponad normę robotnik otrzymuje ponadto półtora procent stawki.

f) Wszelkie dodatki za pracę w nadgodziny i święta oraz za pracę w nocnej zmianie utrzymane są w dotychczasowym procentowym stosunku.

Zalogi zakładów pracy województwa rzeszowskiego z dumą zameldowały o przedterminowym wykonaniu pierwszego roku Planu 6-letniego.

Możemy być dumni, że robotnicy naszego województwa zdali swój wielki polityczny egzamin socjalistycznego budownictwa.

Jako pierwsi w województwie rzeszowskim plan produkcyjny wykonali: robotnicy Rzeszowskiej Parowozowni a w dalszej kolejności Zakłady Przemysłowe w Jedliczu, CWN w Gliniku Mariampolskim, Cukrownia — Przeworsk, poszczególne sekcje Kopalni Naftowego i inne.

Damy więcej zboża

Pod promieniami wiosennego słońca topniały na polach wsi rzeszowskiej śniegi. Od robotników z fabryk, hut i kopalni tysiące wagonów ładowanych nawozami sztucznymi, traktorami, siewnikami i żniwiarkami biegnie nieprzerwanie, by zaopatrzyć należycie i na czas pracujące chłopstwo przed rozpoczęciem prac siewnych — pierwszych kroków w walce o chleb dla miast i wsi.

Z pomocą przyszli im również robotnicy i kolchoźnicy radzieccy. Dali traktory, kombajny i inny sprzęt rolniczy, dzielili się swoim cennym doświadczeniem z naszymi delegatami w kolchozach, a później w czasie pobytu w naszym województwie.

Całą wiosnę, w lecie i jesienią rzetelny wysiłek małych i średnio-rolnych chłopów spłacał się z pracą maszyn. Roboty potoczyła się szybko, ładnie i taniej, a równo rzucone siewnikami w ziemię rosło nadzwyczaj pięknie i zapowiadało bogaty urodzaj oraz dostatek chleba.

Po żniwach stodoły i spichlerze pełne były zboża. Było go o wiele za dużo jak na potrzeby samej wsi. Chłopi jednak nie troszczyli się o

zbyt swoich nadwyżek, gdyż planowy skup zboża prowadzony przez Państwo od sierpnia br. odpowiadał w zupełności ich potrzebom.

Codziennie więć setki i tysiące chłopskich furmanek wiozło zboże do punktów skupu, by zaopatrzyć ludność pracującą miast w chleb. Niekłóre gromady jak: Siedleczka i Żuklin w powiecie przeworskim, gminy Krasieczyn i Kuźnikowce w pow. przemyskim, gromady Lubatówka, Lubawowa, Głogów, Nienadówka i wiele innych zbiorowo i uroczyście odstawiały swoje nadwyżki, wykonując roczny plan w przeciągu jednego dnia.

Wspaniały entuzjazm małe i średnio-rolnych chłopów, którzy przez odstawę zbóż pogłębiali sojusz robotniczo-chłopski, kulak próbował rozbić wrogą propagandą i nie dopuścić do planowej odstawy.

Zdecydowana postawa pracujących chłopów i przymusowe omloty zmusiły element kulacki do uległości. Tacy jak Jan Kilian, Wincenty Suchy z pow. mieleckiego, Dula i Majewski z tarnobrzaskiego, Rędziński z rzeszowskiego i tm podobni oddali nie tylko wyznaczone ilości, ale częstokroć o 100 proc. więcej.

Pierwsi w walce

Wies rzeszowska po przełamaniu oporu wroga klasowego całkowicie zdała swój obywatelski egzamin. Roczny plan skupu zboża przewidziany do końca kwietnia 1951 roku wykonano w 100 proc. do dnia 18. XII. br. zajmując pierwsze miejsce w Polsce. (jn)

71 dni przed terminem

71 dni przed terminem wykonała swój roczny plan skupu Parowozownia rzeszowskiej. Piękne osiągnięcia kolejarzy rzeszowskich wzbogaciło o jeszcze jeden sukces klasę robotniczą naszego województwa.

Parowozownia rzeszowska pierwsza przed innymi w całym kraju wykonała zadania pierwszego roku Planu Sześcioletniego. Jakże przychylny sprawiły, że osiągnięto tak poważny sukces w realizacji podjętych zadań. Po pierwsze umiejętnie wzorowano się na metodach pracy radzieckich kolejarzy a zwłaszcza przy płukaniu parowozów zwiększając ich przebieg bez generalnych remontów. Po drugie szeroko zastosowano współzawodnictwo pracy, połączone z racjonalizatorstwem i wprowadzeniem systemu taśmowego przy remoncie parowozów.



etapem SZEŚCIOLECIA

Taki stan rzeczy gwarantuje każdemu wydajnie pracującemu robotnikowi nieobniżony, a naodwrot, podwyższony zarobek, nawet w warunkach kiedy nie osiągnie takiego samego procentowego przekroczenia normy, które osiągnął w stosunku do obowiązujących dotychczas zadań — planów. Indywidualne płace dla każdej zmiany z osobna są z powodzeniem stosowane zarówno w ZSRR jak i w państwach demokracji ludowej, stanowiąc podstawę pod wzrastający z miesiąca na miesiąc dobrobyt ludzi pracy.

Przeciwko takiemu systemowi płac występowały pod najrozmaitszymi pretekstami najbardziej zacofane i zbiurokratyzowane elementy.

Jedni twierdzili, iż klasa robotnicza nafty winna pierw zostać „wychowana” a potem można wprowadzić indywidualne płace, gdyż będzie to jakoby zjawiskiem częstym — twierdzili biurokraci, powtarzając argumenty wroga klasowego — fakt, iż jedna zmiana będzie przekazywała kolejną robotę w niewłaściwy sposób, narażając swych następców na awarie itp.

Nam wydaje się, iż ta nieufność do polskich robotników — naftowców ma swe korzenie w dwómieszczkańskiej niewierze w klasę robotniczą wogóle, niewierze, podsycanej przez wroga z obcego wywiadu.

Inni biurokraci twierdzili, iż wprowadzenie nowego systemu płac wyjdzie pod względem finansowym na niekorzyść przemysłowi, gdyż robotnicy przestaną dbać o utrzymanie i przekazywanie zmianom narzędzi w dobrym

na przelomie 1950 i 1951r.

stanie, co mogłoby powodować jakoby szybsze ich psucie się. I ten „koronny” argument świadczy podobnie jak i poprzedni ujemnie o jego autorach i ma identyczne, co poprzedni, korzenie.

Niektórzy wysuwali argument, iż nowy system płac mógłby krzywdzić zmianę, która z przyczyn od siebie niezależnych w ciągu kilku dni pod rząd mogłaby mieć niższe zarobki.

Mimo, iż teoretycznie taka sytuacja jest możliwa, to jednak na przestrzeni miesiąca lub krótszego okresu, będzie nieuchronnie następowało wyrównywanie przypadkowych sytuacji. I ostatecznie — jak uczy doświadczenie z innych krajów — lepiej pracujący robotnik będzie lepiej zarabiał.

Jakie zadania stoją na progu 2-go roku Planu 6-letniego przed naszymi organizacjami partyjnymi, pracującymi na odcinku nafty.

1) W walce o zaostrożenie czujności całej załogi przeciw zakusom wroga — dywersanta udowodnić w każdym wypadku, poprzez szczegółową analizę, iż awarie są do uniknięcia, gdyż stanowią one, jak uczy doświadczenie, rezultat niewystarczającej dbałości i niewystarczającej czujności na zakusy wroga klasowego.

Stoimy na stanowisku iż awarie można zlikwidować w zasadzie pod warunkiem wyłączonej z nimi walki całych załóg, w której przodować winni towarzysze partyjni.

2) Rozbijając w proch i pył wroga propagandę i argumenty biurokracytycznych maciejkich winniśmy pomagać Związkom Zawodowym i Administracji w jaknajbardziej skutecznym wprowadzeniu nowego systemu płac, zapewniającego dalszy wzrost dobrobytu klasy robotniczej.

3) Niestrudzenie, przede wszystkim przykładem wzorowej własnej pracy, wykazywać, iż robotnicy naftowcy w nowych warunkach jeszcze bardziej będą dbali o swoje narzędzie, o swój warsztat pracy i jeszcze przekazywanie kolejnym zmianom tegoż warsztatu.

4) Niestrudzenie i na konkretnych przykładach, których dostarczy w skali masowej każda kopalnia, wykazywać, iż nowy system płac oznacza pod każdym względem krok naprzód, stanowi postęp.

5) Na bazie nowych norm opracowanych dla większości czynności związanych z wierceniem i montażem będzie rozwijało się, nabierające nowych rumieńców życia — współzawodnictwo pracy, oparte na konkretnych zobowiązaniach idących przedewszystkim w kierunku maksymalnego przekroczenia tychże norm.

Organizacje partyjne pomagają Związkom Zawodowym w jak najwłaściwszym kierowaniu tym oddolnym, wpływającym z głębokiej świadomości klasy robotniczej — ruchem.

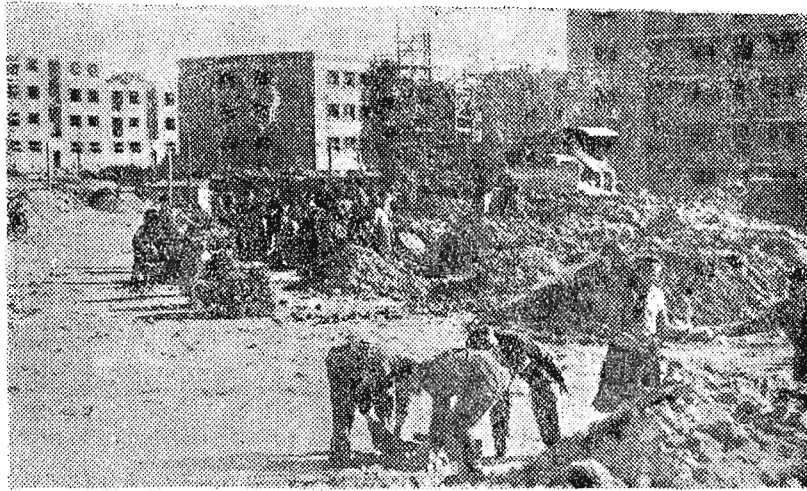
Organizacje partyjne dopilnują, aby Związki Zawodowe organizowały narady wytwórcze w ten sposób, by przestały one wreszcie nosić urzędniczy charakter, a stały się płaszczyzną wymiany doświadczeń przodowników pracy z całą załogą, oraz służbę do dalszego pobudzania twórczej inicjatywy robotników techników i inżynierów, stojących w twardej, ale jakże wdzięcznej, walce o przedterminowe, o socjalistyczne wykonywanie planów produkcyjnych stanowiących najważniejszy wkład pracy w dzieło budowy zrębów socjalizmu w Polsce, ustroju znośnego wszelki wyzysk człowieka przez człowieka, ustroju walki o pokój, prowadzonej przez setki milionów prostych ludzi na całym świecie pod kierownictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

wdzie pod względem finansowym na niekorzyść przemysłowi, gdyż robotnicy przestaną dbać o utrzymanie i przekazywanie zmianom narzędzi w dobrym

Nowe socjalistyczne budownictwo

Wielkość przemian, będących efektem realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego, najłatwiej można zaobserwować na kontrastach. Popodperane drewnianymi stemplami, walące się rudery o ciemnych, cuchnących stęchłych ścianach — to Rzeszów lat międzywojennych; jasne zaś, nagrzane słońcem i skąpane w zieleni, bloki robotnicze — to Rzeszów nowy, syciął styczny — Rzeszów Planu 6-letniego.

Nie tylko w Rzeszowie, i nie tylko



„mieszkan” — w całym województwie rosła nowa szkoła, świetlice, domy kultury, zakłady przemysłowe, szpitale, sklepy i in. Dziś właśnie, w ośmiatym dniu pierwszego roku przelomowej epoki warto zdać sobie sprawę z całości naszych budowlanych osiągnięć. To, co widzimy codziennie, niemal na każdej ulicy trzeba przetłumaczyć na język cyfr, a ich bilans okazał, czy wykonałszy nakreślone nam zadania.

W samym tylko Rzeszowie, prowadząc niemal wszystkie budowy P.P.B., oddały w tym roku do użytku 1.068 izb mieszkalnych o łącznej kubaturze 86.900 metrów sześciennych, na którą składają się: osiedle WSK, 4 bloki ZOR przy ul. Obrońców Stalingradu, blok mieszkalny Banku Rolnego i budowy rozproszone. Niezależnie od nowych budów, drugie tyle, bo 1.100 izb, przysporzyły masu remonty P.G.M.

Zwarte budownictwo mieszkaniowe, obok Rzeszowa, ogniskuje się dzisiaj w Mielcu i Stalowej Woli, czyniąc z tych miejscowości — ze wszechmiar nowoczesne maściszka robotnicze, dostosowane do wygody i potrzeb ludzkiej pracy. W szeregu powiatów, jak Dębica, Sanok, Łańcut, Jasło i Krośno w szybkim tempie rosła również pojedyncze bloki mieszkalne.

ZOR, w którego gestii niemal całkowicie leży budownictwo mieszkaniowe, do 1 grudnia — nie licząc 14 budów nadzorowanych — uko-

czył na terenie woj. rzeszowskiego 26 budów, o łącznej kubaturze 132.924 m sześciu, wykonując w ciągu 11 miesięcy 99,3 proc. rocznego planu rzeszowskiego.

Mieszkan” — to wprowadzić wazny, ale nie jedyny odcinek naszych inwestycji budowlanych. Obok nich wyrosło w tym roku wiele obiektów o znaczeniu administracyjnym, przemysłowym, czy kulturalnym. Zaczynamy znowu od Rzeszowa: a więc piękny, wykończony już całkowicie

może Jasło, gdzie ukończono w tym roku w stanie surowym budynek Prezydium PRN i wydziału finansowego. W Glinniku Mariampolskim powstał budynek Związku Zaw. Naftowców. Na terenie całego województwa oddano do użytku 74 szkół podstawowych, — w tym połowa — to budynki całkowicie nowe. Powstały 4 domy kultury i jedno przedszkole.

W handlu wewnętrznym, wśród 98 nowych pozycji najpoważniejsze stanowiska budowa chłodni w Dębicy oraz rozbudowa rzeźni i chłodni w Przemyśle, zaś wśród inwestycji Przemysłu Miejskiego trzeba wymienić budowę bazy remontowej obrabarek w Tarnobrzegu, rozbudowę zakładów tekstylnych w Głogowie i Krośnie, fabryki wyrobów rogowych w Brzozowie, fabryki maszyn do szycia w Przemyśle i in.

Znaczne inwestycje poczyniono również w dziedzinie państwowej służby zdrowia, rozbudowując sanatorium w Górnem, 2 szpitale w Jarosławiu i Krośnie, uzdrowsko w Rymanowie, Centr. Poradnię dla Matki i Dziecka w Rzeszowie i inne drobniejsze.

Te nawałne osiągnięcia pierwszego roku Planu 6-letniego, nie znaczą, abyśmy ukończyli go z pełnym sukcesem. Jeśli w szeregu wypadków plan ten został wykonany z nadwyżką, to również istnieje ich wiele, w których nie został zrealizowany. Z przykrością trzeba stwierdzić, że zarzut ten odnosi się do tak ważnych dziedzin życia, jak szkolnictwo i służba zdrowia, gdzie plan przerobu środków finansowych wykonano w procentach dalekich od 100. Szerogą konferencją podsumowującą roczną działalność inwestorów, przedsiębiorstw budowlanych i biur projektacyjnych wykazało, że główną przyczyną takiego stanu rzeczy jest ope- szczość i biurokracizm wśród czynników realizujących inwestycje. Będąc tych za wszelką cenę musimy unikać w roku przyszłym, aby drugi rok socjalistycznego budownictwa został uwieńczony pełnym sukcesem.

m. n.

Dyrekcja Państw. Przemysłu Miejsowego stale rozbudowuje swe placówki terenowe

Szerokie zadania w uzupełnieniu produkcji przemysłu kluczowego, stosownie do potrzeb terenowych danego województwa, realizują lokalne Dyrekcje Państwowego Przemysłu Miejsowego. Muszą więc one szczególnie dobrze orientować się w całości kształcie produkcji i rozmiarach dystrybucji w swym województwie — a równocześnie wnikli-

wie analizować potrzeby terenu i dostrzegać wszelkie braki, by planowo wykorzystywać i rozbudowywać różnego rodzaju zakłady drobnej wytwórczości. W ten sposób, można bowiem pokrywać wciąż wzrastającą konsumpcję na takie towary, których nie produkuje w dostatecznej ilości przemysł kluczowy.

Rzeszowska Dyrekcja Przemysłu Miejsowego obejmuje swą działalnością 16 zakładów pracy, rozmieszczonych w różnych powiatach naszego województwa. Wachlarz produkcji tych zakładów jest obszerny — od różnych wyrobów metalowych, poprzez włókiennicze, chemiczne i skórzane, aż do galanterii drzewnej i kopyciarstwa włóczni.

Z każdym rokiem, zakres prac DPPM zwiększa się. Wyraźnie ilustrują to cyfry wzrastających stale planów produkcyjnych. W pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego, ogólny plan produkcyjny DPPM wykazuje już wzrost o 218 procent w stosunku do planów z roku 1949. W obecnym — 1951 r., przewiduje się dalsze zwiększenie produkcji o 158 proc.

W dniu 7 grudnia DPPM wykonała w całości tegoroczny ogólny plan produkcyjny, przy czym takie zakłady pracy jak: Fabryka wstażek w Jarosławiu, obuwia w Krośnie, Zakłady Lniarskie w Głogowie, czy Huta Szkła w Jasle lub Kopyciarnia w Dynowie, osiągnęły przeciętnie od 120 — 168 proc. normy.

W 1951 roku DPPM przewiduje dalszą planową rozbudowę podległych sobie zakładów wytwórczych oraz uruchomienie nowych, jak np. Fabryki Guzików i Grzebieni galantowych i rogowych w Brzozowie, Zakładów Remontu Obrabarek, maszyn do szycia itp.

Ch.

O PLAN

Twórczy zapał do pracy wyzwolił w korycie sły i zmobilizował wszystkich do kończenia produkcyjnych. Wiele troski o socjalistyczny styl pracy przejawiała Podstawowa Organizacja Partyjna, dopilnowując wspólnie z Radą Zakładową organizację pracy i kontrolując wykonanie planu.

Zaloga parowozowni w ciągu roku przeprowadziła wiele narad produkcyjnych, na których podejmowano konkretne wnioski i postanowienia, smierzące do usprawnienia pracy. Na wyróżnienie zasługuje zrealizowany pomysł tokarza Sekulę, który wykonał specjalną maszynkę do rolowania pierścieni. Na naradach analizowano również przebieg akcji współzawodnictwa pracy i postanowiono wprowadzić system taśmowy w pracy remontowej.

Dzięki umiejętnej zastosowaniu wzorów radzieckich zwiększono przebieg parowozów do 40 dni, bez płukania a do 8.000 km bez koniecznych remontów.

Wraz z współzawodnictwem pracy zaloga parowozowni podjęła liczne zobowiązania produkcyjne. Najpoważniejsze z nich to czyn podjęty dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, w ramach którego po-

szczególnie zespoły osiągnęły od 140 do 193 proc. normy.

Realizacja zobowiązań październikowych przyczyniła się poważnie do wykonania przed terminem planu rocznego. Zwycięska załoga otrzymała w nagrodę przechodni Sztandar Pokoju, ufundowany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju. Kolejarze rzeszowskiej dumni są z osiągniętego zwycięstwa i coraz to nowymi sukcesami produkcyjnymi, dokumentują swą wolę budowy lepszej przyszłości — socjalizmu.

Seiki ton cukru więcej

Właściwe prace przygotowawcze do tegorocznej kampanii cukrowniczej rozpoczęto już w pierwszych miesiącach ub. roku. Zaloga przeworskiej cukrowni zdają sobie sprawę jak ważne zadanie ją czeka w pierwszym roku Planu 6-letniego, przystąpiła do remontu urządzeń z wielkim zapałem. Starano się, aby w okresie kampanijnym maszyny działały bez zarzutu.

Opracowano szczegółowy plan przerobu buraków z którym zapoznano całą załogę. Dobowy przerob buraków wynosił wg. planu 15.400 q. Na zebraniu robotnicy przedyskutowali

wszystkie możliwości i dobową normę przerobu buraków podniesiono do 17.000 q.

Poważne zadanie postawili robotnicy cukrowni Przeworsk przed sobą, podnieśli przecież o 1.800 q normę dobowej przeróbki buraków od ustalonej normy.

Przygotowania do rozpoczęcia kampanii dobiegali końca i 23 września ub. r. Cukrownia Przeworsk jako pierwsza w Polsce, przystąpiła do produkcji cukru. Nieprzerwanie, przez cały okres kampanii do cukrowni przychodziły wagony z burakami. Ze wszystkich stron ciągnęły chłopskie furmanki załadowane burakami.

Bez najmniejszych przerw, w dzień i w nocy robotnicy stali przy maszynach. Walczyli o jeszcze większą ilość przerobu, o jeszcze wyższą jakość cukru.

Zaloga przystąpiła również do współzawodnictwa zespołowego i indywidualnego. Rozpoczęła się szlachetna rywalizacja robotników o pierwszeństwo pod względem jakościowym i ilościowym. Nie było ani jednego robotnika stojącego na uboczu. W walce tej zwyciężyła III zmiana tow. Stanisława Jurkiewicza, osiągając najwyższą ilość przerobu buraków. We współzawodnictwie indywidualnym najlepsze wyniki uzyskał: Stanisław Dziędzek, Moryś Juchman, Janina Zyla, Janina Kędzióra, Władysław Wojda, Bolesław Ratajczyk, Józef Czyt i wielu innych, zdobywając sobie zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Olbrzymi entuzjazm robotników z jakim pracowali, troska o jakość produkcji, walka o pierwszeństwo — zwyciężyły.

Cukrownia Przeworsk pierwsza w Polsce, w dniu 21 grudnia zakończyła kampanię.

Zaloga tej Cukrowni dała dowód swej proletariackiej świadomości walki o pokój, postęp i socjalizm.



Kraje demokracji ludowej

zwycięsko budują podstawy socjalizmu

W CZECHOSŁOWACJI

Rok 1950 był drugim rokiem realizacji pięcioletniego planu gospodarczego, który przyniesie nam 57-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, 37-procentowy wzrost produkcji rolnej i 50-procentowy wzrost dochodu narodowego.

Sukcesem w przemyśle towarzyszą sukcesy rolnictwa. Wieś czeskosłowacka, która otrzymuje dziś przeszło 50 razy więcej traktorów rocznie niż przed wojną, zmienia swoje oblicze. Wielkie państwowe gospodarstwa rolne przekonują chłopów pracujących o dobrodziejstwach zmechanizowanej gospodarki rolnej. Tegoroczne żniwa, których plony nazwano plonami pokoju, były bardzo dobre. Jest to w dużym stopniu wynikiem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. W Czechosłowacji istnieje dziś już około 4 tysięcy spółdzielni produkcyjnych. Dużą pomoc przy zakładaniu spółdzielni okazują robotnicy. Ochotni cze brygady robotnicze pomagają przy remoncie inwentarza rolniczego oraz w gorącym okresie robót rolnych.

Robotnicy i chłopcy czeskosłowaccy, zwolnieni z pęt kapitalizmu, rozwijają twórczą inicjatywę i aktywność produkcyjną. Liczba pracujących, biorzących udział we współzawodnictwie socjalistycznym w przemyśle, wzrosła w 10 pierwszych miesiącach 1950 roku o przeszło 40 proc. Pod koniec pierwszego półrocza liczba przodowników pracy wynosiła 70 tysięcy osób, z czego 48 tysięcy przypadło na przemysł metalowy.

Wspaniałe sukcesy produkcyjne przyczyniają się do stałego wzrostu stopy życiowej mas pracujących Czechosłowacji.

Naród czeskosłowacki zdaje sobie sprawę, że tak poważne osiągnięcia zawiąca przed wszystkim pomocy Związku Radzieckiego.

Sukcesy te osiągnął on w ostrej

Z dumą mogą narody krajów demokracji ludowej ocenić drogę przebytą w 1950 roku, z dumą i radością mogą sporządzić bilans swych osiągnięć na drodze budowy podstaw socjalizmu w swych krajach. Rok 1950 był dla narodów krajów demokracji ludowej poważnym etapem w ich marszu do socjalizmu. W oparciu o naukę Lenina i Stalina klasa robotnicza tych krajów pod kierunkiem partii komunistycznych i robotniczych dokonała dalszego umocnienia państwa ludowo-demokratycznego. Dzięki pomocy ZSRR, kraje demokracji ludowej pokonują wszelkie przeszkody i zwycięsko kroczą naprzód.

walce z wrogiem klasowym oraz z agentami amerykańskiego imperializmu.

Masy pracujące Czechosłowacji krzyżują te plany imperialistycznych zbrodniarzy. Szpiegów i dywersantów spotyka zasłużona kara.

NA WĘGRZACH

Rok 1950 minął pod znakiem rozpoczęcia realizacji planu pięcioletniego — planu budowy podstaw socjalizmu. Plan 5-letni przewiduje znaczny rozwój przemysłu, a przede wszystkim przemysłu ciężkiego. Pięciolatka węgierska zakłada wzrost produkcji przemysłowej o 89,4 proc., produkcji rolnej o 42,2 proc. Osiągnięte w 1950 roku wyniki, do których w znacznym stopniu przyczyniło się wprowadzenie akordowego systemu płac, podwyższenie zarobków zasadniczych i rewizja norm, pozwalają przy puszczać, że plan na 1950 rok zostanie wykonany z nadwyżką.

Już w listopadzie i grudniu napływały meldunki, donoszące o wykonaniu planu rocznego przez poszczególne zakłady przemysłowe.

W III kwartale 1950 roku wartość produkcji przemysłu fabrycznego na głowę ludności była wyższa o 19,4 proc. niż w tym samym okresie 1949 roku.

Szybko rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych. W listopadzie 1950 roku liczba rodzin, które wstąpiły do spółdzielni produkcyjnych, wynosiła około 90 tysięcy wobec 46 tysięcy w czerwcu 1950 roku. Do powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych przyczyniają się w dużej mierze zwycięzki chłopcy węgierskich do ZSRR, gdzie przekonują się o wyższości go-

spodarki zespołowej nad indywidualną. Sektor socjalistyczny w rolnictwie stanowi obecnie około 14 proc. obszaru zasiewów na Węgrzech.

W 1950 roku odbyły się na Węgrzech wybory do Rad Narodowych, które wykazały głębokie przywiązanie narodu do władzy ludowej. Naród węgierski złożył ponad 7 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W BULGARII

Rok 1950 minął pod znakiem dalszego umocnienia władzy ludowej, wzrostu zaufania szerokich mas narodu do polityki rządu ludowego. Lud bułgarski rozgromił w 1949 roku imperialistyczną agenturę Trajco Kostowa. Po jej zlikwidowaniu imperialiści anglo-amerykańscy rozpoczęli w 1950 roku szturm dyplomatyczny w poszukiwaniu pretekstów do włączenia się w wewnętrzne sprawy narodu bułgarskiego. Gdy otrzymali należną odprawę, rząd Stanów Zjednoczonych zerwał stosunki dyplomatyczne z Bułgarią.

Nie oznaczało to — rzecz jasna — że zaprzestali swej szpiegowsko-dywersyjnej akcji.

Posługując się monarcho-faszystami greckimi, kliką faszystowską Tito i reakcyjnymi kołami Turcji, stara się wszelkimi sposobami szkodzić ludowi bułgarskiemu, ucieka się do na szeroką skalę zakrojonych prowokacji. Naród bułgarski odpowiada na to zaostrożoną czujnością.

W pierwszej połowie 1950 roku plan w przemyśle wykonany został w 101,6 proc. i osiągnął poziom przewidziany dla pierwszego półrocza 1951 roku. W 1950 roku produkcja energii elektrycznej wzrosła w stosunku do 1939 roku prawie trzykrotnie, wydobycie węgla kamiennego przeszło dwukrotnie, wydobycie rudy przeszło 15-krotnie, produkcja przemysłu maszynowego 50-krotnie. Półtora roku realizacji planu pięcioletniego pozwoliło podjąć produkcję 54 rodzajów nowych maszyn, których większa część jest obecnie produkowana seryjnie.

Wielkimi sukcesami może się również poszczycić rolnictwo bułgarskie. W odpowiedzi na apel Partii pracujące chłopstwo wykonało dostawy zboża dla państwa w niezwykłym krótkim terminie, pomimo zaciętego oporu ze strony kulaków. Duże sukcesy osiągnięto w walce o socjalistyczną przebudowę rolnictwa. Na dzień 1 listopada 1950 r. spółdzielnie produkcyjne objęły około 50 proc. gospodarstw wiejskich i 44 proc. obszaru ziemi uprawnej. Przemysł bułgarski dostarcza w coraz większym stopniu maszyn. Wydatna pomoc dla wal bułgarskiej są traktory i maszyny rolnicze dostarczone przez Związek Radziecki.

Sukcesy swe Bułgaria zawdzięcza bohaterstwu robotników, chłopów i inteligencji pracującej, wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego.

RUMUNIA

— Dawna półkolonia imperializmu amerykańskiego, angielskiego, francuskiego i niemieckiego — w ciągu za ledwie dwóch lat rozwoju gospodarki planowej, w ustroju demokracji ludowej podwoiła swoją produkcję przemysłową. Masy pracujące Rumunii natchnione wielkim przykładem stalinowskich pięciolatek przygotowują się z entuzjazmem do rozpoczęcia w dniu 1 stycznia 1951 roku pierwszej pięciolatki, której głównym zadaniem jest uprzemysłowienie kraju.

Rok 1950 minął pod znakiem generalnego skupienia sił dla pomyślnego startu w realizacji pięciolatki. We wszystkich gałęziach przemysłu poziom produkcji o kilkanaście lub kilkadziesiąt procent przekroczył poziom 1949 roku, a np. produkcja silników spalinowych wzrosła o 62 proc., produkcja traktorów o 125 proc.

Ważnym wydarzeniem 1950 roku było zatwierdzenie 26 października przez Plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej planu elektryfikacji kraju.

W 1950 roku stworzone zostały warunki ekonomiczne i polityczne dla stopniowego i dobrowolnego włączenia się chłopstwa pracującego w wielkie, zespołowe gospodarstwa rolne. W wyniku tej pracy do 1 sierpnia 1950

r. ponad 35 tys. gospodarstw chłopskich połączyło się w spółdzielnie produkcyjne.

Jednym z gigantycznych przedsięwzięć ludu rumuńskiego jest budowa kanału Dumaj — Morze Czarne, która w 1950 roku poczyniła duże postępy. Kanał ten za kilka lat przekształci zacofaną i biedną Dobrudżę w kwitnący ogród.

Wyniki wyborów do Rad Narodowych, które odbyły się 3 grudnia, wykazały trwałość i żywotność ustroju demokracji ludowej w Rumunii, o-

ALBAŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

W niezwykle trudnych warunkach, otoczona wrogami szybko likwiduje wiekowe zacofanie gospodarcze.

Rok 1950 był drugim rokiem realizacji dwuletniego planu gospodarczego, który za zadanie miał rozwój przemysłu, górnictwa, komunikacji i wydobycia ropy naftowej. W 1950 roku poważnie wzrosła produkcja energii elektrycznej, węgla, ropy, w okolicach Tirany trwają prace nad budową wielkiej elektrowni wodnej „Sella”, a już w 1951 roku oddany zostanie do użytku wielki kombinat włókienniczy im. Stalina. W 1950 roku zbudowano nowe drogi i linie kolejowe.

„Nowa, ludowo-demokratyczna Albania — to dzieło Lenina i Stalina i naród nasz zawdzięcza im życie oraz to wszystko, co posiada” — powiedział sekretarz generalny Albańskiej Partii Pracy, Enver Hoxha. „Związek Radziecki jest twórcą nowej Albanii, a okryta chwałą Armia Radziecka — jej wyzwolicielką”.

Wszechstronna pomoc Związku Ra-

gromne zaufanie, jakim lud rumuński darzy Rumuńską Partię Robotniczą i rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Pod hasłem „Za ojczyznę i pokój” masy ludowe Rumunii szeroko rozwijają współzawodnictwo pracy. Wiedzą one, że każdy ich sukces wzmacnia siły pokoju i zbliża kraj do socjalizmu. Rękojmią sukcesów ludu rumuńskiego jest pomoc i przyjaźń Związku Radzieckiego. Miłość i wdzięczność jak lud rumuński żywi dla Kraju Socjalizmu i jego Wodza, JÓZEFA STALINA, znalazły wyraz w fakcie nadania w 1950 roku imienia Józefa Stalina miastu Brasow. Mieszkańcy tego wielkiego ośrodka przemysłowego dali w ten sposób wyraz uczuciom jakie żywi cały lud rumuński.

dzieckiego, doświadczenia ZSRR, radzieckie urządzenia przemysłowe, traktory, motory, pomoc techniczna radzieckich specjalistów leżą u źródeł wielkich osiągnięć ludu albańskiego.

Narody krajów demokracji ludowej w bardzo poważnym stopniu zawdzięczają swe sukcesy polityczne, gospodarcze i kulturalne osiągnięte w 1950 roku temu, że w porę pokrzyżowały titowską dywersję, inspirowaną przez anglo-amerykańskich podlegaczy wojennych, że czujność klasy robotniczej i partii komunistycznych tych krajów obróciła w niwecz plany imperialistów. Zawdzięczają je twórczemu, pokojowemu entuzjazmowi mas pracujących.

OSIĄGNIĘCIA KRAJÓW DEMOKracji LUDOWEJ W 1950 ROKU, ICH SUKCESY NA DRODZE BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU, STANOWIĄ WKŁAD TYCH KRAJÓW W OGÓLNOŚWIATOWĄ WALKĘ O POKÓJ.

Tr.

Chiny Ludowe — potężne ogniwo frontu pokoju

Wspaniałe zwycięstwo ludu chińskiego, którego uwięzieniem było utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej, było potężnym ciosem dla imperialistów amerykańskich. Nie zrezygnował on jednak z myśli ponownego podboju Ch. Napaść amerykańska na Koreę i okupacja chińskiej wyspy Ta wan są tego dowodem. Imperialiści amerykańscy okazują się niezdolni do wyciągnięcia właściwych nauk z historii. Historia bowiem wskazuje, że niepodobna zwyciężyć narodu, który zdecydowanie jest wszelkimi siłami bronić swej niepodległości, zwłaszcza wtedy, gdy na czele tego narodu stoi tak doświadczony w walkach i wypróbowany przewodnik jakim jest Komunistyczna Partia Chin.

Od chwili proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej naród chiński z entuzjazmem podjął gigantyczną pracę nad odbudową zniszczonego kraju i po kilkunastu miesiącach istnienia Republiki może ona poszczycić się wspaniałymi osiągnięciami w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej.

Układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Związkiem Radzieckim i Chinami Ludowymi z 14 lutego 1950 roku i polityczka rządu radzieckiego dla Chin Ludowych w wysokości 300 milionów dolarów położyły podwaliny dla pokojowej odbudowy Chin Ludowych. Radziecko-chińska przyjaźń i współpraca wzmacniają międy narodową pozycję nowych Chin. Lud chiński wie, że przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stanowi trwałą gwarancję dalszego rozwoju Chin Ludowych.

Wbrew imperialistycznym przepowiedniom, jakoby brak towarów przemysłowych przyczynił się do utrzymania tego kraju, w szczonego wojna, w stanie trwałego kryzysu, naród chiński nie tylko odbudował prawo w całości gospodarkę narodową, lecz przystąpił już do jej rozbudowy.

Osiągnięcia ludu chińskiego w dziedzinie pokojowej odbudowy dowodzą na oczach i rosnącej aktywności w domowych mas oraz żywotności nowego ustroju demokracji ludowej w Chinach.

Naród chiński jest w pełni świadomy, że budując nowe Chiny musi być czujny na knowania amerykańskie, musi jednocześnie stać na straży wywalczonej niepodległości. Zajęcie chińskiej wyspy Ta wan przez zbrojne oddziały amerykańskie potwierdziło to przekonanie.

Imperialiści wiedzą, że zwycięstwo ludu chińskiego jest natchnieniem i bodźcem dla ucśnionych ludów azjatyckich w ich walce narodowo-wyzwoleńczej, że z Chin Ludowych promienieje na kraje kolonialne wielka idea wolności, idea marksizmu-leninizmu, idea pokojowej pracy. Imperialiści w edzą, że nadszedł koniec bezkarnego ucisku kolonialnego, że ludy Azji uczą się na doświadczeniach rewolucji, która 475 milionom narodowi dała wolność. Dlatego imperialiści pałają taką nienawiścią do nowych Chin, dlatego sięgnęli do agresji bezpośredniej, gdy ich agentura, zbankrutowana kłłka Czang-Kai Szeka, została rozbita i usunęta z Chin.

Naród chiński zdaje sobie sprawę, że imperializm amerykański pragnie wrócić na utracone pozycje w Chinach. Dlatego naród chiński jeszcze raz zadokumentował wobec całego świata swą nieugiętą wolę przeciwstawienia się agresji imperialistycznej. Wojska Chińskiej Armii Ludowej wyzwalały Tybet — nieodłączną część Chin. Robotnicy i chłopcy chińscy wiedzą dobrze, że niepodległość Korei jest ściśle związana z utrzymaniem wolności narodu chińskiego.

Dlatego ochotnicy chińscy splecają z braterską pomocą dla ludu koreańskiego. Masy pracujące Chin Ludowych rozumieją, że sprawiedliwa walka przeciwko okrutnym bestiom imperialistycznym przyniesie im pełne zwycięstwo. Ich walka ma za sobą sympatię i poparcie całej postępowej ludzkości, gdyż walczą z agresją imperialistyczną wzmacniając sprawę pokoju.

A. M.

Niemiecka Republika Demokratyczna wkracza w plan 5-letni

Jednym z doniosłych czynników wzrostu znaczenia i siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jej szybki rozwój gospodarczy. Podstawą tego rozwoju jest gruntowna demokratyzacja życia politycznego i gospodarczego w tej części Niemiec, parcelacja ponad 3 milionów hektarów ziemi, należących poprzednio do Junkrów, przestępców wojennych i aktywistów hitlerowskich, unarodowienie komunikacji, wielkich banków i towarzystw ubezpieczeniowych oraz przejęcie przez naród kluczowych gałęzi przemysłu, skonfiskowanego przemysłu wojennego i nazistowskim.

Reformy te umożliwiły planową gospodarkę, co usankcjonował Niemiecki Kongres Ludowy uchwaleniem planu 2-letniego, obejmującego lata 1949 — 1950. Niemieckie masy pracujące, dzięki szerokiemu rozwinięciu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, dzięki stosowaniu radzieckich metod pracy oraz ściślejszej współpracy i pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wykonały zadania pierwszego swego planu na pół roku przed terminem.

Podczas gdy głównym zadaniem planu 2-letniego było osiągnięcie poziomu produkcji przedwojennej, to plan 5-letni (1951—1955) stawia zadanie znacznie szersze — przemianę struktury gospodarczej NRD, zbudowanie potężnego przemysłu, który w roku 1955 będzie produkował dwa razy więcej, niż przemysł tych ziem w roku 1936. Przewidziany jest szczególnie silny rozwój przemysłu wytwarzającego środki produkcji, przemysłu hutniczego, precyzyjnego i optycznego, maszynowego, elektrotechnicznego, górniczego, energetycznego i chemicznego.

Plan 5-letni zakłada również znacznie wyższy poziom produkcji rolniczej.

Blisko 27 miliardów marek pochłona w 5-letniej inwestycji — miasta zniszczone wojną będą odbudowane, wydajność pracy wzrośnie co najmniej o 60 proc., koszty własne ulegną obniżce nie mniejszej, niż o 23 proc., dochód narodowy zwiększy się o 60 proc., płace w przemyśle wzrosną o 20 proc., ceny artykułów masowego spożycia zaś będą obniżone o 28 proc., w wyniku czego poziom życia mas

pracujących będzie znacznie wyższy, niż kiedykolwiek w Niemczech. Plan 5-letni przewiduje również potężny rozwój służby zdrowia, opieki społecznej, urządzeń kulturalnych oraz szkolnictwa wszystkich stopni.

Masy pracujące NRD, a klasą robotniczą na czele, przez realizację swoich zadań gospodarczych wskazują całemu ludowi niemieckiemu jedyną drogę do pokoju i dobrobytu. Tak więc plan 5-letni jest czynnikiem rewolucjonizującym niemieckie masy pracujące na Zachodzie, wzmagającym ich dążenia do zjednoczenia Niemiec, potęgującym opór przeciwko imperialistycznym podlegaczom wojennym, którzy chcą z proletariatu niemieckiego uczynić mięso armatnie w nowej wojnie.

Współpraca gospodarcza Polski z NRD leży w jak najlepiej rozumianym obopólnym interesie obu krajów. Współpraca ta rozwija się z roku na rok. Podpisany w czerwcu r.b., podczas wizyty wicepremiera Ulbrichta w Warszawie układ gospodarczy między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, przewiduje na rok bieżący wzrost obrotów w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 60 proc. oraz nawiązanie współpracy technicznej i naukowej technicznej.

Tak samo bliskie i na wzajemnej korzyści oparte stosunki gospodarcze łączą NRD ze Związkiem Radzieckim oraz Czechosłowacją, Węgrami i innymi krajami demokracji ludowej. Przed trzema miesiącami NRD została przyjęta do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W niestanęcej rozbułowie wzajemnych stosunków handlowych oraz coraz bardziej dynamicznym rozwoju gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego w dziejach Niemiec państwa demokratycznego — zainteresowany jest jak najżywiej cały światowy obóz pokoju i wolności.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest główną zaporą przeciw przeprowadzanej przez imperialistów remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Im silniejsza gospodarczo będzie NRD, im wyższy poziom życia oży jej ludności, tym bardziej promieniować będzie jej wpływ na cały naród niemiecki, usuwając grunt spod nóg odwetowcom z Bonn.

J. F. CH.

Na noworocznych choinkach płoną czerwone gwiazdy pokoju

ROSNA SZEREGI KORESPONDENTÓW

Spadł obfity śnieg. Jego biel pięknie reflektuje na sobie od wielkich choinek noworocznych, ustawionych w ruchliwych punktach Rzeszowa. Choinki te, grające baranami wszystkich państw obozu pokoju, z emblematami Planu 6-letniego otaczają rój białych gołębi — gołębi pokoju.

To dzieci szkolne w ciepłych, przytulnych klasach, nucąc piosenkę o gołąbku pokoju, małymi rękoma wykonały te symbole pokoju. Wesołym chórnikiem jarzą się od świątel, a sznurki gołębi poruszane wiatrem, wyglądają jak żywe. Wielkie emblemy mały Planu 6-letniego, górują nad placami. Witamy Nowy Rok Planu 6-letniego, nowy rok twórczej pracy robotnika, chłopca i inżyniera pracującego, witamy nowy rok pracy dla pokoju.

Miasto pełne jest ruchu i radości. Nie jest to jakiś ruch odświętny, a po prostu normalne ożywienie miasta, które kończy rok swej pracy i biorąc jego osiągnięcia, analizując krytyczne braki, wytycza sobie nowe, ambitne plany.

W ostatnim dniu starego roku Plenum Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, obraduje nad planem rozbudowy Rzeszowa. Robotnicy przyszedli tu wprost od maszyn, twarze towarzyszy — przodowników PKP są jeszcze osmiałe od pracy przy parowozie. Towarzysze omawiają plany rozbudowy wojewódzkiego miasta. W edza, że ich plan prowadzi cały naród do nowego zwycięstwa, wiedzą, że są gospodarzami miasta. Dlatego o planach rozbudowy Rzeszowa, dyskutują gorąco, z pasją, tak jak dyskutują się o możliwościach rozbudowy uszczelnionego domu rodzinnego. Wiedzą, że nowy rok stworzy miastu nowe możliwości, że do produkcyjnej pracy nad realizacją Planu 6-letniego wegną nowe ręce, wiedzą, że każdy rok Wielkiego Planu będzie przynosił Rzeszowowi, jak i całemu województwu nowe bloki mieszkalne, nowe ulice, nowe zieleńce, nowe inwestycje pokoju.

Dzieci wesoło spędzają czas ferii świątecznych. Podczas gdy w krajach kapitalistycznych, opętanych szaleńcym wyścigiem zbrojeń, każdy dzień przynosi obniżkę budżetu na szkolnictwo, na opiekę społeczną, na naukę, u nas z każdym dniem wzrastającego dochodu narodowego, władza ludowa coraz więcej łoży na dzieci, zapewniając im jak najlepsze warunki nauki i rozwoju.

Oto dopiero poczęły uwolnić setki małych wczasowiczów na zimowy wypoczynek do Krynicy i innych uzdrowisk. Pod okiem opiekunów nauczycielek i wychowawczyń spędzają tam bez troski dni wolne od nauki.

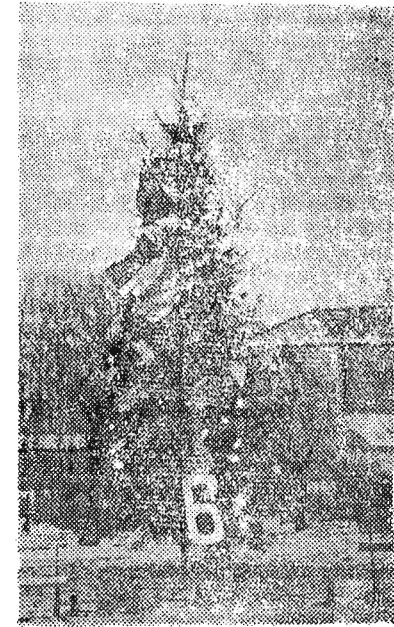
Przez miasto jedzie wielkie auto TTD pełne ciastek, cukrów, pomarańcz i podarunków. „Obraca” welokrotnie zatrzymując się przed okazałą siedzibą rzeszowskiej szkoły TPD. Plastycy przeobrażili szkołę w zacharowany pałac. Robotnicy i chłopcy i dzieci z całego województwa wesoło i radośnie powitają tu nowy rok. Pospisywać się będą piosnki, tańcem i muzyką. Otrzymają piękne podarunki.

W setkach miasteczek i gromad naszego województwa podobnie jak w tysiącach punktów całego kraju, rozlegnie się świeży głos dzieci i młodzieży, śpiewającej pieśń o pokoju.

Pyskacz z „Głosu Ameryki” soczyście męte gęba, usiłując zohydzić wszystko, co tworzymy i budujemy. I wierzy naiwnie, że jego szczerka na robi wrażenie na polskim chłopcu, czy robotniku. Takie same złudzenia żył i zdaje się, pan Rogge wysłuchujący wśród powszechnego oburzenia mordercy tezy Achesona na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju.

Warty pokoju zaognięte przez wszystkich prawie fabryki naszego województwa z okazji 1 Maja, Świąta Odrodzenia, 33 rocznicy Rewolucji Październikowej, Kongresu Pokoju, Warty, Świąt Innowizji i nowe drogi, no-

we szkoły, nowe domy kultury, nowe świetlice na wsi, nowe sklepy, nowe biblioteki, nowe starcie opieki nad walką i dziedzicem — oto właśnie



odpowiedź naszego społeczeństwa na wszystkie głosy, w których czai się bomba atom i śmierć. To ma być odpowiedź świadomego swych celów społeczeństwa, które nieugięty w trwałą pracę buduje pokój.

Kapitałystyczni dziennikarze, posilwszy się podczas Kongresu, warszawskimi meszarami i wypiszy nad marę polskich trunków, psali później w bankierskich i trustowych gazetach o tym, iż w dziele, że w Warszawie w ele rzeczy „wyścienizowano” na czas Kongresu. Przywilej — widać — do ponurego milczenia, jakim reagują masy w krajach kapitalistycznych, usłował przedślawie entuzjastom bohaterstwa ludu słojicy dla sprawy pokoju, jako coś wyreżyserowanego i na pokaz.

Czy na pokaz odbyły się spontaniczne masowe w każdej gromadzie odległego powiatu przemyskiego, czy i na pokaz chłopcy tego powiatu budującego lepsze, sprawiedliwsze życie kładli swe, nierzaz z wielkim tru-

dem, podpisy pod orędziem Kongresu?

Czy chłop z Żolyni, Giedlarowej, Kędziszowa, Wólki N edzw edek ej, Kuryłowski, Kosny, Czarnej i wielu, wie u nnych ws dal' tys acie godzin pracy na część Kongresu, również na pokaz? Czy wygłaszający płomienne przemówienie na wiecu pokoju Franciszek Trzeboniak, przewodnik pracy z łańcuchego PGR u, ośw adczający z robotniczymi dołozą wszelkich sił, by zbudować pokój, który dla ludzi pracy jest najważniejszy, pow edział to również na pokaz?

Czy płomienne głosy młodych z Brzozowa — Stan sławy Pekałsk ej, Tadeusza Adamskiego, Adama Batora, i wielu innych zapowiadających wzmożoną walkę o pokój przy boku zwycięskiego Komsomolu, to też na pokaz?

Czy w imię pokoju wykonany przed terminem roczny plan produkcji przez przeważającą w większości zakładów przemysłowych i gospodarstw rolnych Z om' Rzeszowskiej — to także „by pokazać”?

Czy tworzone przez chłopów dla niezeczenia u uchwał Kongresu i urodzina Wodza m edzynarodowego proletariatu Józefa Stalina, spółdzielnic produkcyjne o wymownych nazwach „Walka o pokój”, „Pokój”, to także, by wdziała kapitalistyczna zagranica?

To wszystko — to elementy potężnej zwycięskiej walki o pokój. To wszystko by wróg w działy i wiedział, że jego ludobójcze zamary rozbijają się o zwarty front ludzi pracy zjednoczonych z ludźmi dobrej woli całego świata w walce o pokój, który narzucą kapitalistycznej mafii, podżegaczy.

Pogodnie i wesoło płoną czerwone gwiazdy na noworocznych choinkach Rzeszowa, na choinkach w miasteczkach i gromadach. Spokojnie i wesoło nasze społeczeństwo wita Nowy Rok.

Wie, że w wielkim obozie pokoju i postępu, pod genialnym kierownictwem zwycięskiego Kraju Rad, witać będzie w pokoju zadowoleniu przyszłe lata, lata 6-letniego Planu — Planu Pokoju.

J. Leszczak

Nowy Rok daje również dobrą sposobność podsumowania pracy korespondentów robotniczych i chłopskich. Dzięki stałemu wzrastającej liczbie korespondentów stanie się on niewątpliwie przełomowym na tym odcinku pracy naszej gazety.

Listy naszych korespondentów są odzwierciedleniem życia pracy i nastrojów mas pracujących. Z reguły są one wyrazem troski robotników o to, aby zakłady pracy i instytucje sprawnej działy, by ludzie lepiej pracowali, szybciej usuwali niedociągnięcia w swych zakładach pracy oraz niedomagania w działalności instytucji.

Bierzemy do ręki list naszego czytelnika A. Balajewicza ze Strzyżowa nad W.ślakiem; wysuwa on szereg problemów dotyczących swego miasteczka i zakładu pracy, o których należało by napisać w gazecie. Nadsyła jednocześnie pierwsze próby korespondencji do „Nowin”. Jest to jeden z wielu naszych czytelników, który zgodnie ze swoim życzeniem zostanie wkrótce naszym korespondentem.

Każdy list rozpatrywany jest z największą skrupulatnością i w zależności od poruszanych spraw odpowiednio wykorzystujemy.

Najeźwiej nadesłane listy służy jako materiał do gazety lub załatwiane są w inny sposób.

Na wszystkie zaś listy czy korespondencje niezakwalifikowane do druku, Redakcja w każdym wypadku stara się jak najszybciej odpowiedzieć listownie bądź na łamach gazety. Nie mogą odpowiedzieć jedynie ci czytelnicy, którzy rozmyślnie lub przez zapomnienie nie podali swych listów i nie umieściły adresu.

Coraz lepiej przebiegająca praca „Działu listów i korespondencji” z każdym dniem zwiększa szeregi naszych korespondentów i podnosi poziom ich pracy.

Szczególne niezmiernie ożywioną działalność przejawiali korespondenci w Miesiacu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Za ich przykładem o pracy nad pogłębieniem wiedzy o Związku Radzieckim wiele kore-

spondencji nadesłali robotnicy z zakładów pracy i chłopcy ze wsi. Przyczyniło się to do powstania pokaznej liczby nowych korespondentów, dla których z inicjatywy „Nowin Rzeszowskich” i Okr. Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej została zwołana w listopadzie narada w Rzeszowie. W wyniku tej narady powstał klub korespondentów przy okręgowym TTPR.

W stałym zwiększaniu się szeregów korespondentów nie mniej doniosłe znaczenie miały odbyte niedawno powiatowe narady korespondentów robotniczych i chłopskich w Jarosławiu, Krośnie i Rzeszowie.

Po naradzie w Jarosławiu dzięki inicjatywie korespondenta 10-wiecznego powstał pierwszy na terenie naszego województwa klub korespondentów przy młodzieżowej Spółdzielni Produkcyjnej w Wietlinie 1.

Nowoorganizowany klub pod opieką „Nowin Rzeszowskich”, będzie miał wszelkie warunki dobrego rozwoju i niewątpliwie spełni swe zadanie w dziedzinie upowszechniania spółdzielczości produkcyjnej.

Tak samo do ożywienia pracy korespondentów dotychczasowych i naboru nowych przyczyniły się powiatowe narady w Krośnie i Rzeszowie. W najbliższym czasie odbędą się narady w innych miastach powiatowych, co niewątpliwie przyczyni się do ożywienia działalności korespondentów na innych terenach naszego województwa.

Obok wymienionych sukcesów, te same narady wykazały również wiele poważnych niedociągnięć. Tacy korespondenci jak Leon Janik z Jarosławia, Bazyli Wójciewicz z Laszek, Jan Bigos z Krosna i inni zwrócili uwagę na male zainteresowanie pracą korespondentów zarówno ze strony organizacji partyjnych jak i rad zakładowych. Na skutek niedoreczenia listów i zadań korespondentów w wielu poważnych zakładach pracy zdarza się jeszcze dotąd brak własnych korespondentów. W wielu innych zakładach brak kół korespondentów. Inni znów korespondenci nie przejawiają prawie żadnej działalności. Stan ten wymaga jak najszybszej mobilizacji sił zarówno ze strony Redakcji jak i poszczególnych organizacji partyjnych i rad zakładowych.

W związku z ostatnią uchwałą KC PZPR, gdzie rola korespondentów robotniczo - chłopskich została specjalnie podkreślona, powinno być ambicją każdego zakładu czy instytucji zainteresowanie się o własnych korespondentów, którzy by swoją działalnością przyczynili się do rozwoju pracy i życia na reprezentowanym przez nich odcinku. Najwięcej może tutaj zadziałać zwrócenie uwagi na tak ważne zagadnienie ze strony organizacji partyjnych i rady zakładowej.

Dla podniesienia różnorodności tematyki i uwypuklenia właściwej roli korespondenta trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na współpracowników pracy, racjonalizatorów, walkę z marnotrawstwem, szkolenie i wysuwanie nowych kadr. Zwrócić uwagę na osiągnięcia w pracy uzyskane na podstawie stosowania bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Zainteresować się działalnością organizacji partyjnych i rad zakładowych. Przy patrzeć się pracy organizacji młodzieżowych i kobiecych, poświęcić więcej uwagi pracy kulturalno - oświatowej i zainteresować się sprawami socjalnymi.

Korespondencje trzeba budować na własnych doświadczeniach i obserwacjach, a nie o ich prawdziwość i rzetelność, dzięki czemu będzie wzrastał autorytet korespondenta i gazety, która winna być wzniesieniem prołańciskiej opinii mas pracujących, walczącej o pokój i społeczeństwo.

Wal.

Trybuna Czytelników

...Z okazji Nowego Roku składa najszerzej życzenia płynące z głębi zdrowego rozsądku:

...Wydziałom Kwaterunkowym przy prezydium miejskich rad narodowych, zwłaszcza Wydziałowi Kwaterunkowemu przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie: — od swych interesantów po sto kijów samobójców.

...pracownikom i naczelnikowi Rejonowego Urzędu Telegraficznego w Rzeszowie: — przyjemnych marzeń i wesołej zabawy przy słuchawce telefonicznej.

...bumelantom Sanockiej Fabryki Wagonów: — premię w postaci zegarów, które biją co godzinę...

...dyrekcji Sanockiego Kopalnicwa Naftowego: mniej „oliwy” a więcej „nafty”!

...pracownikom Rzeźni Miejskiej w Przemysłu: dożywotnego honorowego członkostwa Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt.

...lekarzom, pielęgniarzom i personelowi technicznemu Zakładów Lecznicwa Pracowniczego oraz szpitali: — „końskiego zdrowia”.

...Wojewódzkim Komitetowi Elektryfikacji Wsl: — skutecznej walki z „ciemnotą”.

...konduktorem PKS: — w myśl zasady „kto smaruje ten jedzie” po beczce wazeliny od pasażerów, by nie jeździli po „śliskiej drodze”.

...soferom PKS: — podwójnych okularów, by dostrzegli każdy przysianek samochodowy.

...członkom gminnych komitetów: — dyplomy

uznania „Towarzystwa wzajemnej adoracji”.

...zarządowi i personelowi gospód Powszechnej Spółdzielni Spożywców: — klientów o żelaznych nerwach.

...pracownikom i kierownikom plekarń Spółdzielni Spożywców: — klientów o strusim żółdku.

...Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Krakowie: — bez liku aut, którymi robotnicy mogliby wygodnie na czas dojeżdżać do pracy.

...kierownictwu OZER: — spotkania w ciemnej ulicy ze słupem elektrycznym.

...dyrekcji PGR w Przemysłu: — „terminowych” wypłat poborów z 3-miesięcznym opóźnieniem.

...wszystkim biurokratom: — urzędowania... na lodzie.

...amatorom głębszego: — jedno głębsze mleko.

...wszystkim naszym stałym „wielbicielem” a przede wszystkim Wydziałowi Kwaterunk. MRN, PKS Ekspozytura w Rzeszowie, Dyrekcji PGR w Przemysłu, Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Krakowie, Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Społecznemu Komitetowi Radiafonizacji Kraju oraz wielu innym instytucjom i urzędom: — żel-betonowej pozycji w naszej rubryce.

Wszystkim Czytelnikom i korespondentom „Nowin Rzeszowskich” dalszej, owocnej współpracy ze swą „Trybuną” dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Prenum. zakład 2.25 zł, poczt. 4.50 zł, komis 15 gr, kwart. 13.50 zł, półrocz. 27 zł, roczna 54 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763.

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje Rolnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Redakcja Rzeszów, ul. Galwowski 7 — Telefony: Red. Naczelny 10-75, sekr. odpow. — 16 00, dział gospodarczy i partyjny — 15 51, dział kulturalny — 13 98, dział korespondentów robotniczo-chłopskich — 16 03, dział depeszyowy, red. nocna — 10 17, (18 36), Oddział RSW „Prasa” (Dział ogłoszeń) — 18 56, Państw. Przedś. Kolportaż „Ruch” — 14 9 — Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 12 — 13, Sekretarz Odpow. działowy od godz. 11 — 12 Oddziały: „Nowiny Przemyskie” — Oddział Redakcji w Przemysłu, Plac na Brana 12 tel. 380, „Nowiny Podkarpackie” — Oddział Redakcji w Krośnie ul. Nowotki 6 tel. 229, Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.



Nowiny Tygodnia

TYGODNIOWY DODATEK NOWIN RZESZÓWSKICH

Rok 1950 w polskiej prozie

Segregować zjawiska życia literackiego według dat — to zajęcie nader niewdzięczne. Żywy proces rozwoju kulturalnego nie dba zazwyczaj o zgodę z kalendarzem. Toteż rekapitulacja prozy literackiej dokonywana na rozstaju dwóch lat musi uwzględnić płynność tego procesu, jego poprzednie etapy, jego rozmach i perspektywy.

Rok 1950, jeśli chodzi o prozę, przyniósł nam kilkanaście powieści i tomów reportaży oraz znaczną ilość nowel i opowiadań, które zostały przeważnie opublikowane w czasopiśmie literackich. Ten bilans przedstawia się cyfrowo skromnie. Jeśli natomiast spojrzymy na odchodzący w prze-

szłość okres z punktu widzenia tematyki prozy, jej nowatorstwa treściowego i artystycznego, dostrzeżemy niewątpliwie symptomy zasadniczych przemian. Rodowodu tych przemian należy szukać w rewolucyjnych przeobrażeniach gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych jakie dokonały się i dokonują w Polsce Ludowej.

Polska klasa robotnicza pod wodzą swojej Partii w ciągu kilku lat nie tylko dźwignęła kraj z ruin wojennych, nie tylko ustokrotniła tempo odbudowy i przebudowy — tempo nie do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym — lecz także nasycała treść życia codziennego entuzjazmem tworzenia i war-

tościami rewolucyjnego humanizmu. Na rusztowaniach, w fabrykach, w kopalniach rośnie nowy człowiek, który zwycięsko zrealizował plan trzyletni i teraz pewnie kroczy drogami potężnej sześciolatki — planu budowy podstaw socjalizmu. Te głębokie przeobrażenia rozsadzają stare myśli i obyczaje.

Temu gwałtownemu rozwojowi literatura, która winna nie tylko oddawać kształt artystyczny prawdy życia, ale i przewidywać tę prawdę, w pierwszych latach powojennych z rzadka dotrzymywała kroku. Rzeczywistość wyprzedzała dzieła pisarza. Przyczyną tego były: brak żywego kontaktu z życiem, niedostateczne, niejednokrotnie zrozumienie istoty i rozmiaru zachodzących przemian oraz stare nawyki artystyczne.

Postulaty dnia codziennego, który urzeczywistniał najpiękniejszą poezję marzenia, zwołała łamały te przeszkody. Sympotatyczne pod tym względem były, gdy chodzi o czas, niezbyt odległe „Fundamenty” Jerzego Pytlakowskiego, a potem Wilezka „Numer 16 produkuje”. Do prozy wkroczył nowy bohater, człowiek pracy, treścią przeżycia artystycznego staje się codzienna walka o socjalizm. Pod tym względem rok 1950 przyniósł wiele istotnych przemian. Na czym polegają te przemiany, jaka jest ich istota i znaczenie?

Zacznijmy od tematyki. O ile w ubiegłych latach nasza proza była tematycznie związana z okresem międzywojennym, wojennym i okupacyjnym, o tyle w utworach ostatniego roku widać stanowczy zwrot ku teraźniejszości. W orbitę obserwacji pisarskiej weszła wieś oraz przeobrażenia, jakim ulega życie chłopstwa polskiego. Ośrodkiem akcji stała się walka klasowa na wsi. Do tej kategorii należy zaliczyć takie książki jak Gałaja „W rodzinie Lebidów”, Witold Zalewskiego „Traktory do będą wiosną”, opowiadania Józefa Kuśmierka, Worcela itd.

Żywe odbicie w naszej literaturze znalazła odbudowa przemysłu i życie robotnika miejskiego. W roku 1950 powstało kilka powieści osnutych na tle walki klasy robotniczej o uprzemysłowienie kraju i realizację planów produkcyjnych. Rozmach i wysiłek twórczy robotnika, którego praca przekształca oblicze życia, stały się jednym z najważniejszych źródeł natchnienia pisarskiego. Z tej obfitej krynicy zaczerpnięto dopiero pierwsze hausty. W szczególności warto tu wspomnieć o powieści Mi-



rosława Kowalewskiego „Kampania znaczy walka”, Bohdana Hamery „Na przykład plewa” Władysława Zesławskiego „Mirków ruszył” oraz o repertuarze literackim Tadeusza Kowickiego pt. „Przy budowie” opisujących prace przy budowie jednego z największych obiektów Planu sześciolatki, Nowej Huty.

Problematyka utworów obu wymienionych wyżej kategorii jest nader różnorodna i bogata i pokrywa się na ogół z najistotniejszą problematyką naszej rzeczywistości. Na pierwszy plan wysuwa się więc zagadnienie kształtowania się nowego człowieka — wkraczającego w epokę socjalizmu, formowanie się nowej świadomości społecznej, obywatelskiej i moralności. — Otrzymałmy pierwsze próby, które przedstawiają przodującą rolę Partii w procesie przemian życia i człowieka (Hamera, Zesławski Kowalewski). Podjęto zagadnienie pracy jako twórczego elementu, który kształtuje całość życia społecznego, problem współzawodnictwa pracy, walki o wykonanie planu oraz sprawę awansu społecznego i kulturalnego mas pracujących. Pokazano, na ogół z powodzeniem, walkę klasową w mieście i na wsi i wypuklono jej ostrość we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Ten obraz byłby niepełny, gdybyśmy nie wspomnieli o zaśladniczym zwrocie, który nastąpił w ujęciu bohatera pozytywnego. Zeszedł z widowni łamiący się wiecznie ze sobą, miotany wewnętrznymi sprzecznościami drobniomieszczańskiego inteligenta, a jego miejsce zajął ten, kto buduje i tworzy nowe życie: człowiek pracy.

Obok wspomnianych dzieł ukazało się w ubiegłym roku kilka poezji nawiązujących do bliższej lub dalszej przeszłości, poświęconych dzieciom demokratycznej myśli i czynu rewolucyjnego w Polsce. Mamy na uwadze przede wszystkim tom opowiadań Stanisława Wygodzkiego pt. „Widzenie”, osnutych na tle epizodów z życia członków Komunistycznej Partii Polski w okresie międzywojennym, monograficzna powieść Leona Przemskiego o Henryku Kamieńskim. Gatunek reportażu politycznego o wybitnych walorach artystycznych reprezentuje tom reportaży Mariana Brandysa „Spotkania włoskie”, które kre-

ślą barwny obraz współczesnych Włoch dławionych kleszczami amerykańskiego imperializmu i rodzimej reakcji.

Czy zmiana tematu, problematyki i środowiska akcji wyczerpuje charakterystykę przemian literackich, o których mówiliśmy? Nie. Należy podkreślić, że w wymienionych utworach, pod mejdnym względem — doskonałych, tętni bez wątpienia puls naszych czasów, widać w nich coraz głębsze zespalanie się twórców z pracą i dążeniami mas ludowych, traktowanie literatury pięknej jako oręża w walce klasowej. Toważyszysy temu niewątpliwie pogłębienie polityczne w ujęciu problematyki, wzrost dojrzałości ideowej i artystycznej. To wszystko nie spadło z nieba. Przełomu dokonało życie, a w przewyżczeniu trudności pomogły nam wielce doświadczenia i przykład literatury radzieckiej, jej rewolucyjny patos i dojrzałość w kształtowaniu losów ludzkich. Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że rok 1950 zbliżył znacznie naszą prozę do realizmu socjalistycznego, który przekroczył wreszcie krąg rozważań dyskusyjnych i poczyna przyoblekać kształt praktyczny.

Wszystko to nie powinno przesłaniać niedostatków i błędów, które towarzyszyły sukcesom naszych prozaików. Najpoważniejszym z nich jest prze-waga elementów reportażowych brak szerszego oddechu opisowego i starannie wykończony konstrukcji powieściowej. Na niektórych pracach znać ślady dorywczości. Pokazanie konfliktów klasowych oraz na ich tle kierowniczej roli Partii w życiu kraju i bohaterów wymaga pogłębienia i rozleglejszej perspektywy. Te błędy utrudniają ukazanie żywych postaci i grożą niebezpieczeństwem schematu. Pewna uwaga budzi również sprawa dbałości o formę i intensywność wyrazu pisarskiego.

Rok 1950 był rokiem ofensywy młodych pisarzy. Większość z nich to autorzy, którzy zaczęli pisać niezbyt dawno lub debiutanci. Wnieśli oni do prozy ducha bojowego, wiele świeżości i entuzjazmu. Dorobek tego roku wskazuje, że ziar no padło na żyzną glebę. Usilna praca, dbałość o wysoką ideowość i piękną formę winny przyczynić się do obfitych plonów niedalekiej przyszłości.

Roman Karst



M. Tichonow

przekład St. Lewiński

W imię radości najwznioślejszej w świecie

W imię radości najwznioślejszej w świecie myślimy się zbiegli ze wszystkich ziem krańców. Na Kongres do nas szły z kwiatami dzieci, jako gromada wiosennych wysłańców.

Tam, za ścianami — było miasto sławy — tutaj gołębie fruwały na szczytach, — i pośród kwiatów, jako kwiat Warszawy stała na stole małeńka dziewczynka.

Bywa tak: wszystko złożone przepływa przed wami jako na prośejsza strofka, i zobaczyłem na szyi Chńczyka ufnie spoczęła dziećka lekka rączka.

I wesolymi spogląda oczami ono w świat wielki, jak w tę wielką salę, jak byśmy swymi słyszeli sercami — to, czego jeszcze nam nie powiedziało.

Ma imię Jadzi, a może Anieli — wszystkie imiona do niego na cza, i świąty wszystkie w cudownym wejrzeniu, i wszystkie drogi ziemi przed nim leżą.

I w delikatnej — promiennej słodyczy nie łatwy triumf życia tej młodości: przyszłość zawarta w obrazie dzieciny, stoi i prosi, aby ją obronił.

JAK POWSTAJĄ „NOWINY”

REPORTAŻ O NASZEJ PRACY

Droży Czytelnicy! Biorąc codziennie do ręki świeży numer „Nowin”, ciekawie przeglądacie go najpierw stronicą za stronicą. Interesują Was zdjęcia, montaż i najciekawsze wiadomości. W „Nowinach” znajdujcie codziennie najaktualniejsze wieści z całego kraju, ze świata i z terenu naszego województwa.

Znajdujecie też zwykłe telegraficzne notatki o różnych wydarzeniach, korespondencje, komentarze, barwne reportaże, relacje o życiu naszej Partii i wszelkie potrzebne Wam informacje. Codzienna „Frybuna Czytelników” zamieszcza krytyczne uwagi, luźną pracę.

Z „Nowin” dowiadujecie się, jak przebiega walka o Plan 6-letni w po-

Wiedziecie jednak o tym, że praca tych ludzi nie jest łatwa, a przeciwnie wymaga stale pokonywania różnych trudności, utrzymywania ścisłego kontaktu z masami: na zakładach pracy, by być wyrazicielem ich myśli i uczuć.

Stale toczymy też walkę o coraz lepszy styl pracy o coraz wyższy poziom naszej gazety.

Codziennie rano poczta dostarcza do Redakcji „Nowin” masy listów od naszych korespondentów i czytelników. Cieszymy się z tego bardzo, gdyż pragniemy oprzeć naszą działalność na platformę jaknajszerszej współpracy z naszymi czytelnikami i korespondentami, robotnikami i chłopkami, których gęsta sieć obejmuje te-

riatu, opracowuje się tzw. makietę, które równocześnie stanowią wzór do „lamania” w drukarni.

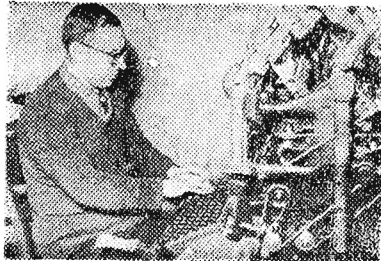
Zapytacie, co to jest lamanie? — Zaraz i o tym będzie mowa. Otóż materiały (wszystkie artykuły, notatki, wiadomości), wraz z makietami wędrują do drukarni. Czas odsyłania materiałów na poszczególne stronicę jest ściśle określony przez tzw. harmonogram, gdyż inaczej wydrukowane gazety mogłyby ulec opóźnieniu, a tym samym nie dotarłaby ona we właściwej porze do naszego czytelnika w Stalowej Woli, Krośnie, Sanoku, Gorlicach czy Przemyślu.

Łość materiałów obliczona jest na wiersze. Każda stronica gazety zawiera w pięciu pionowych kolumnach po 650 wierszy, łącznie z tytułami. Spróbujcie polczyć — jeśli macie czas.

Powiedzmy także, że drukarnia bynajmniej nie znajduje się tuż obok redakcji. Trudności lokalowe, brak własnego gmachu powodują, że dwaj gońcy redakcyjni, pracujący z rana i w dzień i w nocy: tow. Gajdek i Mac, muszą wielokrotnie przemierzać trasę od redakcji do drukarni.

Linotypistów ob. Hołubowskiego i Wojaka, których szkolił tow. Bartuska.

Gotowe odlewy wierszy — to tzw. składy, albo zestawy. Ob. Kędzior układa je na specjalnym stole pokrytym blachą, po czym kolejno wykonuje odbitki, szczołkowe. Cóż to znówu za dziwotag? — spytacie. Jest to już odbity na kawałku papieru tekst danej wiadomości, czy artykułu.



Linotypista ob. Jakubowski przy pracy.

Takie odbitki szczołkowe wędrują z kole, na stół korektorski, gdzie bacznie uważnie odczytywane są przez korektorów i korektorki: ob. ob. Strzelecką, Towarnicką, Naróg i Wawrzyszka. Praca ich jest bardzo ciężka, kończy się nieraz o 2—3 w nocy. Czytać trzeba każdy tekst bardzo uważnie. Linotypista bowiem może się czasem pomylić, opuścić literę, przeczytać w pośpiechu słowo lub cały wiersz, pomylić jakiś znak pisarski, a nawet źle odczytać fragment tekstu i błędnie go złożyć. To wszystko musiałoby dostrzec korekta i poprawić. W pracy przeszkadza im bardzo stukot linotypów. Muszą się również poważnie liczyć z czasem, gdyż do drukowania gazety trzeba jeszcze wykonać cały szereg dalszych, kolejnych prac.

Z korekty, odbitki szczołkowe wędrują z powrotem do linotypisty, który musi odlać na nowo źle wykonane wiersze. Ale słyszycie już za chwilę okrzyk „po korekcie!” Uzupełnione wiersze składa ob. Kędzior wraz z odbitką szczołkową na stół korektora technicznego ob. Kruczka, względnie ob. Malinowskiego.

Tymczasem, na sąsiednim stole, ze stawa się już „składy” na kolumnę — odpowiadającą rozmiarom jednej stronicy. Tu właśnie obserwujemy jak odbywa się wspomniane poprzednio „lamanie”.

Jest to praca specjalnego człowieka — zwanego metrapażem. Pod czujnym okiem redaktora technicznego, metrapaż tow. Trzeciak rozstawia składy na kolumnę. Przy „lamaniu”, trzeba bacznie uważać, by nie pomieszać różnych składów lub nie poprzestawiać w wierszy.

Złamaną kolumnę oddaje metrapaż korektorowi technicznemu, dla dokonania niezbędnych poprawek. Także i ta praca wymaga wyjątkowej uwagi.

Teraz rozlega się kolejny okrzyk — odbitki kolumny przeniesione zostają

Po tej rewizji następuje kolejna dokonywane poprawek przez korektora technicznego i już słychać okrzyk — pierwsza kalander! Kalander — to nie wielka maszyna, w której pod ciśnieniem kilku atmosfer, wleczka się lityra z kolumny na specjalną masę papierową zwaną matrycą. Jest godzina 23. Czasu już nie wiele. Tempo pracy wzrasta.

Na okrzyk „odlać!” — skontrolowaną przez redaktora technicznego matrycę, kieruje się do stereotypu, czyli odlewni, gdzie już ob. Pałka, dokonuje w specjalnej maszynie odlewu płyt ołowianych o kształcie okrągłym. Z każdej matrycy odlewa się tutaj dwie płyty po to, by później przyspieszyć podwójnie tempo drukowania gazet na maszynie rotacyjnej.

Odlewy, dokładnie oczyszczone z kolei przez tow. Piątka i Lelka, wędrują na frezarkę, gdzie od siroiny zewnętrznej oczyszcza się je od nierówności, odlewu.

Tak po kolei wychodzą tu odlewy wszystkich stron c.

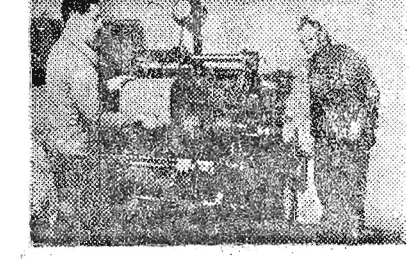
Ściśle według harmonogramu, od godziny 1.30 w nocy potężna maszyna rotacyjna rozpoczyna pracę. Wykonuje ona równocześnie cały szereg skomplikowanych czynności. Z obrzmy walca wysuwa się szeroka taśma papieru — za chwilę widzimy już na niej odbity tekst gazety. Maszyna rotacyjna wykonuje jednak i dalszą pracę. Przechodzi taśma papierowa, oddzielając od siebie poszczególne gazety i wyrzuca na zewnątrz już złożone numery „Nowin”, oddzielając je automatycznie po 50 sztuk.

Tow. Pałka obejmuje otworzoną płytę z aparatu odlewniczego.

Pomyślcie! Tyle pracy wykonuje jedna maszyna, a obsługuje ją tylko dwóch ludzi: ob. Konaszewski i ob. Kluz. Trzeba jednak dokładnie znać cały jej mechanizm, by w chwili „nieodmagania”, usunąć szybko dostrzeżone usterki. Wdzięczna za to maszyna drukuje nam w ciągu jednej godziny co najmniej 12.000 sztuk gazet.

Od 2-giej w nocy aż do świtu trwa praca grupy ekspedycyjnej, która siosownie do rozdzielnic pakuje gazety w paczki, nakleja na nich adresy i ładuje do samochodu. I tu trzeba bardzo się śpieszyć, by załadować na czas paczki z gazetami do odpowiednich pociągów, odchodzących w kierunku Jasła, Dębicy czy Przemyśla.

Swą gazetą, którą trzymacie w



Tow. Pałka obejmuje otworzoną płytę z aparatu odlewniczego.



W zespole przy lamaniu stron.

szczególnych gatunkach produkcji, na zakładach pracy, w instytucjach i przedsiębiorstwach. Nieraz dostrzeżenie też w „Nowinach” wiadomości z Waszych zakładów pracy, z Waszego miasta czy wsi, przeczytacie o Waszych sukcesach i osiągnięciach, brakach i troskach. Znajdziecie też nie raz wzmianki nawet o Was samych.

„Nowiny” są przecież Waszym przyjacielem doradcą i informatorem. Pozwólcie więc, że dziś przy okazji Nowego Roku, chociaż raz opowemy Wam o ludziach, którzy dzień po dniu, noc po nocy, nie wyłączając nędzi i świąt pracują nieprzerwanie nad tym, by na czas dotarły do Was „Nowiny”.

ren całego województwa rzeszowskiego.

Praca nasza trwa nieprzerwanie, od rana do rana.

Listy ściśle według ich treści, skierowywane są do odpowiednich działów Redakcji, a więc: działu korespondentów robotniczo-chłopskiego, parcyjnego, gospodarczego, kulturalnego czy mulacyjnego.

Każła Wasza notatka, każda wiadomość czy krytyczna uwaga, jest przez personel redakcyjny uważnie czytana, możliwie szybko sprawdzana i wykorzystywana na łamach „Nowin”, po nadaniu jej odpowiedniej formy dziennikarskiej.

Po zebraniu odpowiedniego mate-

W budynku drukarni umieszczona jest tylko redakcja nocna, która dostarcza Wam codziennie na I i II stronie „Nowin” najważniejsze wiadomości polityczne z kraju i całego świata. Pracują tu od godziny 19-tej do 1-szej w nocy redaktor depeszowy oraz dalekopis tow. Chabros i Lewicki, obsługujący dwa dalekopisy.

Doreczony materiał wraz z ostatnimi wiadomościami redakcji nocnej, rozdzielany jest między linotypistów i drukarzy pracujących na specjalnych maszynach tzw. linotypach.

Linotypista, pracuje — jak widać na zdjęciu — w pozycji siedzącej. Przed sobą ma aparaty mechaniczne i podobną do urządzeń zwykłej maszyny do pisania. Przez naciskanie palcem guzka z odpowiednią literą, zwalną z magazynu metalową matrycę z odpowiednim negatywem liter, które spadając za pomocą układowej siły w wiersze, przechodzą do odlewu, urządzonego wewnątrz linotypu i stamtąd otrzymujemy już ołowiane odlewy.

Poznajmy się z linotypistami. Widzimy wśród nich tow. Bartuska, Jakubowski, Zółtan, Eckego, Kisielaka i Siastkiewicza. Widzimy tu także młody „narybek” — uczniów-

JERZY ŻUKOW

Raymonde Dien na wolności

Wczoraj, po Paryżu rozeszła się like błyskawicy radosna wieść: młoda bohaterka francuska, która 10 miesięcy temu rzuciła się na szynę przed pędzącym pociągiem z czołgami, aby przeszkodzić wysłaniu broni do Wietnamu, za co sąd francuski skazał ją na rok więzienia, została przedterminowo zwolniona. Nastąpiło to w wyniku wytrwałej walki prowadzonej w ciągu długich miesięcy o zwolnienie Raymonde Dien przez francuskich bojowników o pokój.

W niedzielę wieczorem wprowadzono Raymonde Dien do naczelnika więzienia w Bordeaux, który zawiadomił ją, że przewodniczący Trybunału wojennego wydał rozkaz natychmiastowego zwolnienia jej. Ludność Bordeaux powitała z entuzjazmem bohaterkę.

Wieczorem 25 grudnia Raymonde Dien wróciła do rodzinnego miasta Tours, gdzie również oczekiwano jej triumfalnie powitane. Na dworcu zebrały się setki ludzi z naręczami kwiatów. Nad zgromadzonymi powiewał transparent ze słowami: „Witamy Raymonde Dien”. Wychodząc z wagonu bohaterkę tłum porwał na ręce i poniosł do wyjścia. Na ulicy zorganizowała się żywiołowa manifestacja. Pochód manifestantów zatrzymał się przed pomnikiem ku czci poległych w dwóch wojnach światowych, aby oddać hołd pamięci narodowych bohaterów. Następnie pochód, którego szeregi coraz bardziej wzrastały ruszyły w kierunku Domu Związków Zawodowych. Dźwięczały pieśni. Mimo późnej pory otwierały się okna i ludzie dowiadując się, że Tours wita swą

Raymonde, przytaczali się do pochodu.

W Domu Związków Zawodowych odbył się wiec. Raymonde miała wygłosić swe pierwsze przemówienie.



Raymonde Dien według plakatu Tadeusza Gleba (z wystawy „Plastyki w walce o pokój”)

Foto AR

Wszedłszy na trybunę powiedziała: —Przyjaciele, winniśmy zrobić wszystko co zrobić należy, aby przeskodzić wojnie. I zrobimy to, nieprawdaż?

Potężny potwierdzający okrzyk zgromadzonych był odpowiedzią. Raymonde mówiła dalej:

— Przyjaciele, przede wszystkim powinniśmy uzyskać zwolnienie uwiecznionych jeszcze dotychczas Henri Martina, Michel Bottina i innych bojowników o pokój. Przecież nie się nie oprze woli ludu, czyż nie tak przyjaciele? Wywalczymy zwycięstwo!

Odpowiedzią była burza oklasków.

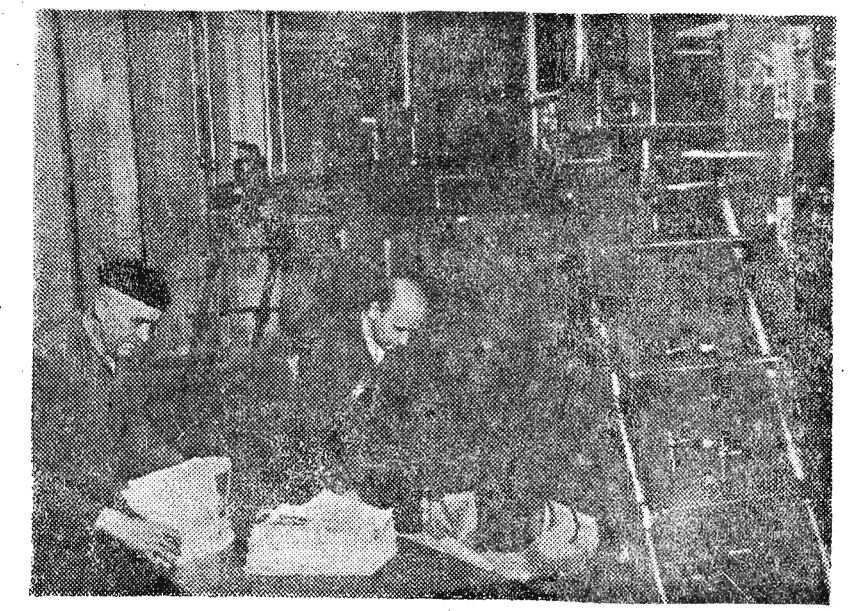
Dopiero o północy Raymonde mogła wrócić do siebie, do rodziny. Do samych drzwi odprowadzało ją setki przyjaciół, znajomych i nieznajomych.

Natychmiast po zwolnieniu, Raymonde wysłała do przywódcy Komunistycznej Partii Francji, Maurice Thoreza, depeszę treści następującej:

„Dzięki walce ludu od wczoraj jestem wolna. Natychmiast pomyślałam sobie o Was, którzy tak doskonale prowadzicie naszą Partię i wszystkich męnych ludzi Francji, wskazując im drogę. Z całego serca życzę Wam całkowitego wyzwolenia, abyście jak najszybciej mogli zająć swoje miejsce wśród nas”.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji przesłał Raymonde Dien list, w którym winauje jej gorąco przedterminowego zwolnienia, uzyskanego dzięki wspólnym działaniom wszystkich Francuzów, natchnionych ideą walki o pokój i wolność.

Społeczeństwo Francji ocenia akt przedterminowego zwolnienia bohaterki narodowej, Raymonde Dien, jako sukces francuskich sił pokoju w walce przeciwko siłom wojny.



Wierwsze egzemplarze z maszyny rotacyjnej.

na specjalny stół, gdzie rob się z niej odbitkę szczołkową — tym razem już całej kolumny.

Odbitkę czyta teraz redaktor dyktujący. Odbywa się tu tzw. „ostatnia rewizja” każdej kolumny. Redaktor czyta już bardzo uważnie wierszki i wiadomości i tytuły, zaznaczając na odbite czerwonym ołówkiem wszelkie dostrzeżone usterki, błędy i dotychczasowe niedopatrzenia.

też chwili w rękach, pachnie jeszcze farbą drukarską. Jeśli cierpliwie doczyta się do końca ten reportaż — zrozumiecie, jak wiele pracy wymaga jeden jej nakład.

Możecie teraz odpocząć! W redakcji bowiem i w drukarni pracownicy myślą już o następnym numerze „Nowin”, który jutro dotrze do Waszych rąk.

J. Chodziński

Masowy ruch muzyczny województwa rzeszowskiego w minionym roku

Dziś gdy wkraczaliśmy w okres budownictwa socjalistycznego, dobrze jest spojrzeć wstecz na przebyta drogę, na zdobyte osiągnięcia, na pokonane trudności, by nabrać nowego rozpędu i siły do zadań, jakie wysuwają przed nami drugi rok Planu 6-letniego dla rozbudzenia i umasowienia ruchu muzycznego naszego województwa.

W okresie ubiegłego roku wkład wysiłku na polu umasowienia ruchu

socjalnej istoty sztuki w myślenie Lenina „Sztuka należy do ludu” roz poczeli żmudną i ofiarną pracę dla dobra tych mas. I mimo poważnej konkurencji dla młodego ruchu muzycznego województwa rzeszowskiego innych województw jak: poznańskie, śląskie czy pomorskie, posiadających za sobą kilkudziesięcioletnie tradycje śpiewacze, młode zespoły ziemi rzeszowskiej stanęły na pierwszy apel współzawodnictwa chórów w skali ogólnokrajowej i

Zaledwie przebrzmiały echa wspólzawodnictwa chórów nasze i orkiestry podjęły akcję uczczenia rocznicy Zygmunta Noskowskiego. Staraniem Zarządu Głównego Zrzeszenia Chórów i Orkiestr zostało zorganizowane 6 koncertów w Rzeszowie dla świata pracy i młodzieży.

W akcji walki o pokój w wielkim koncercie wzięło udział 14 najlepszych orkiestr dętych woj. rzeszowskiego, które pod hasłem „Pokój zwycięży wojnę” połączone w licząc ponad 400 osób wykonały koncert na pl. Stalina a następnie koncertowały w tym dniu na placach i skwerach Rzeszowa. Należy tu podkreślić pełne zrozumienie celu przez wszystkich uczestników koncertu, oraz punktualne przybycie na określony czas.

Ponieważ dążenia Związku idą w tym kierunku, by akcja krzewienia kultury muzycznej objęła każdą gminę, by przynajmniej każda gmina mogła mieć własną reprezentację w formie chóru czy orkiestry, Zarząd Główny złożył zobowiązanie na II naradzie krajowej przeszkolenia 100 przodowników pieśni masowej dla świetlic, spółdzielni produkcyjnych i świetlic gromadzkich. Ma to na celu uzupełnienie i tworzenie nowych kadr dla upowszechnienia jednogłosowych pieśni masowych i rozśpiewania nie społeczeństwa. W tym celu zorganizowano przy ścisłej współpracy i poparciu Woj. Związku Samopomocy Chłopskiej i Okręgowej Rady Związków Zawodowych „pierwszy dwutygodniowy kurs przodowników śpiewu” w Rzeszowie, który zakończono w dniu 22 grudnia br. Końcowy etap pracy przeprowadzony w formie egzaminu — przeglądu osiągniętych wyników, wróży tego rodzaju akcji pełne powodzenie. W chwili obecnej trwają przygotowania do koncertów ku czci Stanisława Moniuszki i Festiwalu Muzyki Polskiej.

Jeżeli do całokształtu pracy doda się zapoczątkowany remont instrumentów naszych orkiestr, zasilanie bibliotek literaturą chóralną, pomoc fachową i organizacyjną, nawiązana współpraca z organizacjami masowymi, sumę 209 wyjazdów instruktorów

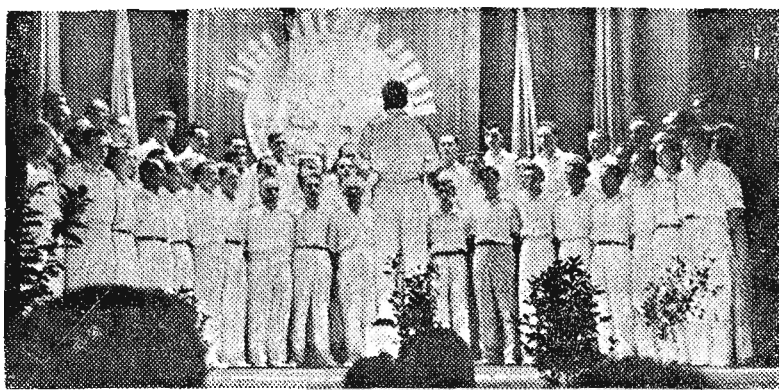
w teren. Stwierdzić można iż w pierwszym roku Planu 6-letniego zamysłamy dodatni bilans pracy Związku i jego komórek terenowych za rok 1950.

Pisząc o osiągnięciach, trudno pominąć trudności oraz życzenia.

Na podstawie poczynionych sprawozdań i sprawozdań kierowników zespołów chóralnych i orkiestralnych znane są wypadki braku zainteresowania i zrozumienia ze strony uczniów, których obowiązkiem winno być obojętne opiekę i stworzenie dogodnych warunków dla rozwoju tej pracy. Taka zbiorowa jednostka chóralna czy instrumentalna, to czyż instrument, to świadomy swego zadania, zniechęca się obojętnością swoich opiekunów. Bywały wypadki, iż próby odbywały się ze zdekompletowanymi zespołami, gdyż albo brak

W Planie 6-letnim przewidziano budowę wielu jeszcze domów kultury szczególnie w tych miejscowościach, gdzie twórcza praca nad budową kultury w społeczeństwie danego regionu nie ma odpowiednich warunków do rozwoju. Praca nad umasowaniem społeczeństwa przebiegać będzie dwoma torami, — tam gdzie nie ma warunków zorganizowania chóru, praca rozwinięta w kierunku upowszechnienia pieśni masowych w zespołach jednogłosowych, natomiast gdzie zaistnieją warunki uprawiania śpiewu wielogłosowego, pracować będą chóry o formie wyspecjalizowanej.

Zwrócić musimy również uwagę na powiaty zaniedbane pod tym względem, które biernie oczekują obudzenia i wciągnięcia w ogólny ruch masowy. Do tych należą powiaty kolbu-



Przodujący chór męski woj. rzeszowskiego z Przemyśla pod batutą Czernego.

muzycznego dał poważne wyniki, biorąc pod uwagę liczbowy wzrost jednostek chóralnych i orkiestralnych z ogólnej liczby 41 zespołów do 130 zespołów w chwili obecnej, przechodzenie zespołów pod opiekę organizacji masowych i włączanie się tych zespołów w ofensywę kulturalną w formie występów i koncertów o zdecydowanym charakterze i jasnym celu.

Wiadomem jest, iż rewolucyjne przemiany w dziedzinie bytu nie wywołują natychmiast przemian w świadomości człowieka, w jego ideologii i kulturze. W ślad za przemianami gospodarczymi iść musi praca w kierunku kształcenia świadomości nowego człowieka. Nad kształtowaniem świadomości pracuje szkoła, pracują organizacje społeczne, świetlice i w wysokiej mierze zespoły artystyczne — wokalne i instrumentalne. Tylko człowiek o małym uświadomieniu nie doceni znaczenia tych wartości wychowawczych, jakie wywiera sztuka na człowieka i zbiorowość społeczną. Do akcji upowszechniania muzyki wśród najszerszych mas stanęli dyrygenci społecznicy, którzy w zrozumieniu

wykonały go w terminie od dnia 1 kwietnia 1950 r. do 30 czerwca 1950 r., osiągając doskonałe wyniki.

Współzawodnictwo przeprowadzone w tak obszernej skali na podstawie sprawozdań i recenzji delegatów z Warszawy i z innych miast wojewódzkich podkreślało wysoki poziom współzawodnictwa, dużą dynamikę ruchu śpiewaczego i sprężystość organizacyjną. Wystarczy przypomnieć najlepsze wyniki osiągnięte przez chór męski „Syrena” z Przemyśla pod batutą Alfreda Czernego, chór mieszany robotniczy ze Stalowej Woli pod batutą Mariana Bieniasa, chór mieszany z Dębicy pod batutą Stanisława Ożgi, chór mieszany z Rzeszowa pod batutą Tadeusza Skoczyńskiego i wiele innych.

Te przodujące chóry i ich kierownicy to nasi przodownicy pieśni, to najlepsze świadectwo świadomej pracy w kierunku uspołeczenia muzyki polskiej. Po odbytych współzawodnictwie województwo rzeszowskie zostało włączone do współzawodnictwa międzyzwiązkowego w skali ogólnokrajowej.



Na zdjęciu: absolwenci kursu dla przodowników śpiewu podczas akademii poświęconej 71 rocznicy urodzin. tow. Stalina.

było sadzi ćwiczeń lub zatrzymywanie wielu członków zespołów dla innych akcji uniemożliwiało normalną pracę.

Apelujemy do rad zakładowych, by otoczyły opieką swoje zespoły i zorganizowały tak ich pracę, aby w dniu wyznaczonych prób chóru czy orkiestry członkowie byli dla tych celów wolni. Patrzymy z radością na powstałe domy kultury, gdzie praca rozwija się pomyślnie we właściwej atmosferze.

szowski, mielecki, lubaczowski i leski.

Należy krytycznie spojrzeć na przy czyni tego stanu rzeczy, ruszyć wreszcie z martwego punktu, by włączyć swój nurt do ogólnego masowego ruchu muzycznego naszego województwa, pamiętając o tym, że rozkwit kultury jest jednym z głównych zadań budowy podstaw socjalizmu.

Marla Romanowska

Wśród opowiadań bajecznych, zebranych w biblii, znajduje się podanie o tym, jak to niedługo świat został zatopiony deszczem i woda sięgła ponad najwyższe szczyty gór. Według słów biblii bóg pewnego razu „zaczął żałować, że stworzył człowieka na ziemi” i rzekł:

— Wytrącę z oblicza ziemi człowieka, którego stworzyłem, i wszystko stworzenie od człowieka do bydła, od ptaka w powietrzu do robaka na ziemi.

Jedynym człowiekiem, którego bóg chciał oszczędzić, był świętobliwy Noe. To też bóg uprzedził go o zgubie czekającej świat, i polecił mu zbudować obszerny statek arkę (według wymiarów biblijnych „korab”) o następujących wymiarach: „trzysta loków będzie długość korabia, pięćdziesiąt loków — szerokość jego, a trzydziści lokci — wysokość jego”. Korab posiadał trzy piętra. Na korabie tym miał znaleźć ucalenie nie tylko Noe ze swoją rodziną i rodzinami swoich dorosłych dzieci, lecz również zwierzęta. Bóg polecił Noemu wziąć na korab po jednej parze z każdego gatunku zwierząt lądowych wraz z zapasem pożywienia dla nich na dłuższy okres czasu.

Jako sposób wytopienia wszystkich istot żywych na łądzie bóg obrał zalanie deszczem. Woda powinna była wypętać wszystkich ludzi i wszystkie zwierzęta lądowe. Następnie Noe i ocaleni przez zwierzęta mieli zapoczątkować nowy ród ludzki i nowy świat na ziemi.

„I stało się po siedmiu dniach, czy tamy w biblii — iż wody potopu przy szły na ziemię... I padł deszcz na ziemię czterdzieści dni i czterdzieści nocy... I wezbrały wody i podniosły korab wysoko nad ziemię... Tedy się wody wzmogły bardzo nad ziemią i okryły wszystkie góry wysokie, które były pod wszystkim niebem; piętna-

ście lokci wyszły wezbrały wody, gdy góry były już okryte... I wyginęło wszystko, co żyło na ziemi... Tylko Noe pozostał przy życiu i rodzina jego, i zwierzęta, które były w korabiu. Woda stała na ziemi — opowiada podanie biblijne — jeszcze 110 dni; potem opadła, a ziemia wyschła i Noe ze wszystkimi ocalonymi zwierzętami opuścił korab, aby znouu załodzić opustoszałą ziemię.

W związku z tym podaniem zadamy dwa pytania:

1. Czy mógł wa była taka ulewa, która zalalała całą kulię z emską powyżej poziomu najwyższych szczytów górskich?

2. Czy korab Noego mógł pomieścić wszystkie gatunki stworzeń fauny lądowej?

CZY POTOP BYŁ MOŻLIWY?

Odpowiedź na to i na drugie pytanie podaje matematyka.

Skąd mogła się wziąć woda deszczowa, która spowodowała potop? Oczywiście tylko z atmosfery. Gdzie ona się następnie podziała? Cały ten olbrzymi ocean nie mógł przecież wsiąknąć w glebę; porzucić naszej planety, ma się rozumieć, również nie mógł. Jedynym miejscem, gdzie mogła znaleźć sobie uisście ta woda, jest atmosfera ziemi: woda potopu mogła tylko wyparować i przejść do powietrznej powłoki ziemi. Woda ta powinna znajdować się tam jeszcze dotąd. Wynika stąd, że gdyby cała para wodna, zawarta obecnie w atmosferze, skropiła się w wodę, która spadłaby na ziemię, to powtórzyłby się potop; woda sięgałaby ponad najwyższe szczyty gór. Sprawdźmy to.

Matematyka a podanie o potopie

W podręczniku meteorologii poszukamy, ile wilgoci zawiera atmosfera ziemna. Dowiemy się, że słup powietrza, opierający się o jeden metr kwadratowy powierzchni ziemi, zawiera średnio około 16 kg pary wodnej, nigdy zaś ciężar jej nie może przewyższyć 25 kg. Obliczmy, jaką grubość miałaby warstwa wody, która wytworzyłaby się, gdyby cała ta para osiadła na ziemi w postaci deszczu. 25 kg, tj. 25.000 g wody zajmuje objętość 25.000 cm³. Taka byłaby objętość warstwy, zajmującej powierzchnię 1 m kw. tj. 100x100 czyli 10.000 cm². Gdy objętość podzielimy przez pole, podłazimy otrzymamy grubość warstwy.

$25.000 : 10.000 = 2,5 \text{ cm.}$
Woda potopu nie mogłaby się podnieść ponad poziom 2,5 cm, gdyż więcej wody nie ma w atmosferze. Przy tym nawet ten poziom byłby osiągnięty jedynie wówczas, gdyby padający deszcz zupełnie nie wsiąkał w ziemię.

Wykonany przez nas rachunek podaje jaki mógłby być poziom wody przy potopie, gdyby kłęska taka istotnie się wydarzyła: 2,5 cm. Od tego poziomu do najwyższego na Ziemi szczytu góry Mount Everest, wznoszącego się na wysokości 9 km, jest jeszcze bardzo daleko. Podanie biblijne podaje poziom wody przy potopie przesadzony, ni mniej ni więcej, tylko 360.000 razy!

Gdyby więc nawet zdarzył się „potop” deszczowy, to nie byłby to zgola potop, lecz stabilutki deszczyk, gdyż padałoby bez przerwy 40 dni i 40 nocy, dałby zaledwie 25 mm opadu, a więc poniżej pół milimetra w ciągu

doby. Drobny deszcz jesienny, padający dobie, daje 20 razy więcej wody.
CZY MOŻLIWY BYŁ KORAB NOEGO?

Rozpatrzmy teraz drugie zadanie: czy w korabie Noego mogły pomieścić się wszystkie rodzaje istot żywych zamieszkujących powierzchnię ziemi?

Obliczmy „powierzchnię mieszkalną” koraba. Posiadał on według podania biblijnego trzy piętra. Każde miało długość 300 lokci, a szerokość — 50 lokci. „Lokcie” był u starożytnych ludów zachodniej Azji jednostką miary równą w przybliżeniu 45 cm czyli 0,45 m. A więc w naszych jednostkach miary każde piętro korabia miało następujące wymiary:

długość — $300 \times 0,45 = 135 \text{ m}$,
szerokość — $50 \times 0,45 = 22,5 \text{ m}$.
Powierzchnia po łogi każdego piętra wynosiła: $135 \times 22,5 = 3.040 \text{ m}^2$ (jest to liczba zaokrąglona).

Łączna „powierzchnia mieszkalna” na wszystkich trzech piętrach korabia Noego równała się więc:

$3.040 \times 3 = 9.120 \text{ m}^2$.

Czy tej powierzchni starczy do umieszczenia chociażby tylko wszystkich rodzajów ssaków? Ilość gatunków ssaków lądowych wynosi około 3.500. Noe musiał znaleźć miejsce nie tylko dla stworzeń, lecz też dla zapasu pożywienia dla nich na 150 dni, w czasie których trwał potop. Drapieżne zaś zwierzę wymagało miejsca i dla siebie i dla zwierząt, którymi się żywiło, i również na pokarm dla tych zwierząt. W korabiu zaś na każdą parę zwierząt, które miały być ocalone, przypadają zaledwie

Była to powierzchnia zupełnie niewystarczająca, zwłaszcza, że pewną powierzchnię zajmowała również liczna rodzina Noego, i że należało zostawić przejście między klatkami.

A przy tym poza ssakami mieli na korabie Noego znaleźć schronienie jeszcze przedstawiciele wielu innych gatunków fauny, wprawdzie na ogół mniejszych rozmiarów, lecz za to znacznie bardziej różnorodnych. Ilość ich jest w przybliżeniu następująca:

ptaków	13.000
gadów	3.500
plazów	1.400
pajęczaków	16.000
owadów	360.000

Jeśli samym tylko ssakom byłoby ciasno w korabie, to dla pozostałych gatunków fauny w ogóle zabrakłoby miejsca. Aby korab mógł pomieścić wszystkie gatunki zwierząt lądowych, musiałby być wielokrotnie większy. A tymczasem już przy rozmiarach podanych w biblii korab był bardzo wielkim statkiem: jego „wyporność” używając języka żeglarzy, wynosiła 20.000 ton. Jest to zupełnie nieprawdopodobne, aby w tych odległych czasach, gdy technika budowy okrętów znajdowała się jeszcze w powijakach, ludzie mogli zbudować arkę o takich wymiarach. A mimo to była ona jeszcze zbyt mała, aby mogła wywiązać się z roli, jaką przypisuje jej podanie biblijne. Powinien to zaprzeczyć cały ogół zoologiczny z pasmem pożywienia na 5 miesięcy.

Jak widzimy podanie biblijne o potopie tak dalece odbiega od wyników prostych obliczeń matematycznych, że trudno dopatrzeć się w tym podaniu choćby cząstki czegoś prawdopodobnego. Za przyczynę jego powstania postużyła prawdopodobnie jakaś miejscowa powódź: reszta jest wytworem bogatej fantazji wschodniej.

„Matematyka na wesolo” — J. PERELMAN.

HUMOR NOWOROCZNY



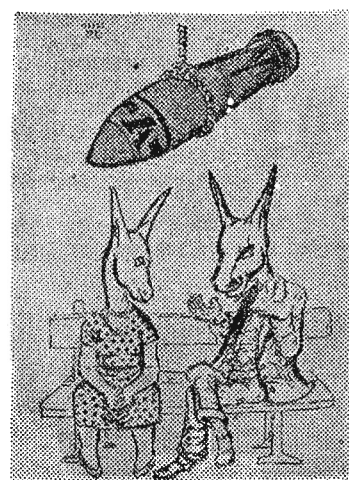
— Kiedy rozkoczecie znów wystąpić z krytyką waszej pracy? „Krokodil”



Z chwilą gdy rozpoczyna się krytyka kierownictwa Koszkin czuje się jak ryba w wodzie...
— Występuje tak aktywnie?
— Przeciwnie, tak milczy... „Krokodil”



— Dlaczego pan taki niezadowolony, monsieur?
Przecież wygnaliśmy z Francji prawie wszystkich postępowych cudzoziemców.
— Tak, ale zostali jeszcze Francuzi. „Krokodil”

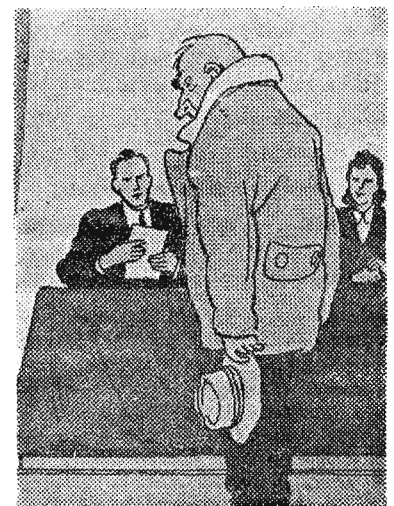


— Czy ty to rozumiesz? Na nas na ludzi apolitycznych, nie będą rzucali żadnych bomb atomowych! („Action”)

PARYSKIE OBRAZKI



— Ciekaw jestem, który z nich jest ministrem handlu.
— Według mnie, oni wszyscy handlują... ojczyzna! „Krokodil”



— Jak długo jeszcze zamierzacie uchylać się od płacenia alimentów?
— Już nie długo. Dziecko wnet skończy 18 lat... „Krokodil”

Spotkanie w noc sylwestrową

Wszystkie zegary świata zaczęły bić godzinę 24-tą, gdy spotkali się na przestrzeni jednej sekundy czasu.

— Odechodzisz? — zapytał „Młody”.
— Już czas na mnie — odrzekł „Stary”, gładząc swą siwą brodę. Twarz miał pomarszczoną brudami, a w oczach uwidaczało się zmęczenie.
— A oni kim są? dopytywał się „Młody” wskazując ręką na liczną gromadę towarzysząca „Staremu”.
— Oni — to żywe zabytki przeszłości, odchodzą wraz ze mną, muszą! — sepleniał „Stary”.
— Nieznoś mi to! — mruknął „Młody”, lustrując dziwaczne towarzystwo, po czym zwrócił się do najbliższej stojącej:
— A ty coś za jeden?
— Ja? — jestem murarzem, nazywam się Nie-róbski, choć koledzy z budowy mówią, że jestem bumelantem — odrzekł rosły mężczyzna potworkowicie, ziewając. Po chwili drzemał w najlepsze na stojąco.

— A ty — pytał dalej „Młody”.
— Dłubięca w nosie „mumia” z austriacką dewizką przy kamizelce, spoglądała nieprzytomnym wzrokiem i syknęła jedzowato:
— Okienko numer 8.
— Kto ty jesteś?
— Musi nabrać mocy urzędowej — belgotła „mumia”.
— Obudź się! — krzyknął „Młody” tracąc cierpliwość.
— Proszę, przyjsz za trzy tygodnie — mruknęła „mumia”.
— Za trzy tygodnie? Za trzy tygodnie! Dobry sobie! U diabła, obudź się! Słyszysz? Jestem rok 1951 — rok 1951! — krzyczał „Młody”.
— Nie na to nie poradzę, szkoda gadania, proszę przyjsz za trzy tygodnie, przynieść podanie na piśmie, metrykę urodzenia oraz inne załączniki. „Młody” nie wierzył własnym uszom...
— Hii! Hii! Hii! — chichotał „Stary”. — Dziwisz się? Nie byłbym rok 1950, jakbym nie miał takich znajomych... „Stary” urwał nagle.

Melodia ostatniego przeboju tanecznego z repertuaru „Made in USA” wstrząsnęła także nim, choć nie bardzo już dosłyszał.
Nieartykułowane dźwięki wydawał dziwny osobnik o łwiej grzywie, przykrótkich spodniach w kształcie piszczałek. Zapewne był bardzo muzykalny, zwłaszcza że sprawiał wrażenie skończonego cybala. Drgawki, jakie nim wstrząsały, mogły wzbudzić litość nawet najmniej czulego serca. Muzykalny osobnik nie tracił jednak humoru, wydając dalej nieludzkie dźwięki.
— Boogie woogie — szu — ru — ezu — czu!
Muzykalnemu osobnikowi sekundował dzielnie, choć bez powodzenia drugi, nie małej muzykalny typ, któremu sprawiały poważny kłopot wia-

sne nogi, zataczające zbyt szerokie horyzonty.
— Czy pamiętasz — hep — tę noc w Zakopanem — hep, hep. Silna czkawka nie pozwoliła mi jednak wywnętrzyć swych uczuć, co nie przekazało jednak, że wywnętrzył się bardziej rzeczowo...
— Epileptycy — rzucił rok 1951.
— Nie! Ten a łwią grzywą, to gogus — odpowiedział „Stary”.
— Gogus?
— Tak, to taki zawodowy bumelant. Nie pracuje, pije i tak sobie żyje.
— A co ten drugi wyprawia?
— Ucieka przed białymi myszkami.

W tej chwili potężne detonacje wstrząsnęły powietrzem. Facet o wyglądzie lichwiarza chwycił się momentalnie za obandażowaną głowę.
— Ten dobrze musiał dostać po niej — szepnął 1951 rok.
— Spekulant! — rzekł „Stary” i ciągnął dalej — po ustawie Rady Ministrów w sprawie zmiany systemu pieniężnego (tłukł zbyt długo głową o mur swej kamienicy, okazało się, że cegły były bardziej wytrzymałe, niż jego głowa).

Tymczasem na granatowym pulapie chmur wykwilił deszcz kolorowych ogniów.
— Wojna!!! Ratuj się kto może!!! — zakrzyczała papuzim głosem zasuszona piękność, przypominająca niesmiertelne dzieła mistrzów, oddane do pracowni konserwatorskiej.
Szczęściwy do ucha swego sąsiada Jegomość o wygładzie kretyna, specjalista od kreciej roboty, przybrał zuchwałą i butną minę, bebując palcami po własnym brzuchu w takt bojowego marsza, ryczał:
— Wojenka, wojenka, cożś ty za pani...
Zegary całego świata skończyły bić godzinę 12-tą, gdy potężne detonacje zwały się w jedno spon-taniczne hurra!

Niech żyje Nowy Rok!
Na ciemnym pulapie chmur rozkwilił deszcz kolorowych ogniów. „Stary” popatrzył z rozrzewnieniem na „Młodego”, oblicze jego rozjaśnił pogodny uśmiech.
— Zabierz też! Niech odejdą wraz z tobą te zabytki przeszłości — wołał 1951 rok, chcąc przekrzywić przybierający na sile entuzjazm.
— Niech żyje Nowy Rok!
Górnicy, hutnicy Śląska, murarze Warszawy, rolnicy z rzeszowskiego, inżynierowie, artyści, przodownicy pracy — bohaterzy budownictwa, którzy codzienną pracą budują ustrój sprawiedliwości społecznej dla zwycięstwa i utrwalenia pokoju na całym świecie witali z radością i ufnością rok 1951. Drugi rok Planu 6-letniego — planu wzrostu dobrobytu mas pracujących.

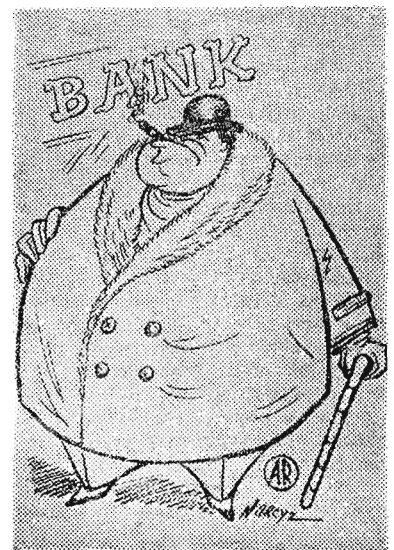
Edmund Gajewski.

TECHNIKA POMOGŁA

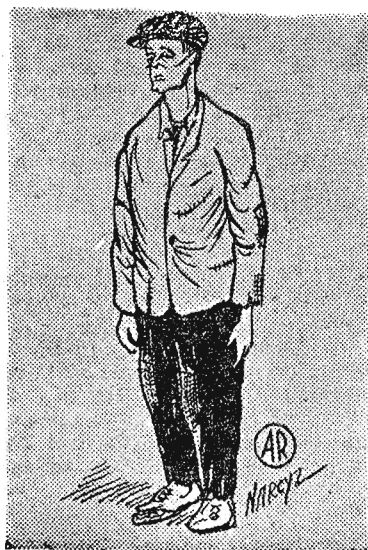


— Jak wam udało się splętrzyć takie zaspę śnieżną?
— Bardzo prosto — przy pomocy siewników, traktorów, plugów... „Krokodil”

„Moda angielska” — sezon zimowy 1951 r.



Ubranie dla świata pracy



Ubranie dla świata pracy



Strój rzekomo...



Strój upiorny...



Strój dla ludów kolonialnych